Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 43. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 lutego 1932 r. | Rok XXVI.

Kardynał Faulhaber za rozbrojeniem moralnem.

Choć Niemiec, lecz katolik i książę Kościoła popiera polski projekt.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. Kardynał monachijski Faulhaber celebrując w bazylice św. Bonifacego mszę pontyfikalną wystąpił z sensacyjnem **i doniosłem w swej treści kazaniem pacyfistycznem pod dewizą zniesienia mundurów i parad wojskowych.** Na szczególną uwagę czytelnika zasługuje ustosunkowanie się kardynała do sprawy rozbrojenia.

Jak gdyby żywcem z polskiego paktu rozbrojenia moralnego przejęte zasady, zaleca kardynał natychmiastową konieczność dokonania rozbrojenia moralnego w umysłach i sercach, jako nieodzownego warunku poprzedzającego rozbrojenie militarne.

„Czar mundurów i nimb parad wojskowych oraz stare piosenki wojenne można śmiało odłożyć na bok jak stare żelazo przeznaczone na łom. Bohaterstwo broni nie jest jedyną formą bohaterskiego życia. **Nauka teologji moralnej musi również ulec przekształceniu, co do poglądów na wojnę i pokój.** Nowa etyka wojny musi zostać ugruntowana, a to ze względu na rozwój techniczny i komunikacyjny, który robi z wojny współczesnej narzędzie zniszczenia i zbrodni.“

Kardynał rozprawia się dalej z nowoczesną techniką wojenną **i piętnuje wojnę gazową i wojnę powietrzną, których formy są już nietylko niechrześcijańskie, ale wogóle nieludzkie.** Kreśląc obraz spustoszeń jakie przyszła wojna może wywołać, kard. Faulhaber powiada, że w ten sposób wojna, rozporządzająca taką techniką musi sama w sobie ulec zupełnemu rozkładowi.

Te odważne i prawdziwym chrystjanizmem owiane słowa kardynała ściągnęły zaś ordynarne ataki ze strony narodowych stronnictw, które zarzucają kardynałowi, że dąży do podkopania woli i ducha obronnego narodu niemieckiego. Organ narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter“ twierdzi, że **kardynał nie posiada najmniejszych kwalifikacyj do rozstrząsania zagadnienia pokoju i wojny.** **AR.**

Wyrok, który nie powinien minąć bezowocnie.

Z za kulis naszego lotnictwa.

Skazany za zniesławienie pułk. Rayskiego uwolniony. Sensacyjne oświadczenie b. majora Kubali.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). W Warszawie toczył się w sobotę sensacyjny proces prasowy posła **Duboisa**, redaktora odpowiedzialnego **„Robotnika“** skazanego przez sąd okręgowy na miesiąc więzienia za zniesławienie **szefa lotnictwa wojskowego pułkownika Rayskiego.** Chodzi o wzmiankę w znanej sprawie otrzymania przez pułkownika Rayskiego od fabryki silników Lorraine i Dietrich **łapówki w postaci samochodu.** Jako świadek obrony stanął przed sądem b. major **Kubala**, który potwierdził, że pułkownik Rayski **osobiście** otrzymał od francuskiej firmy samochód, bo był z nią w ścisłych stosunkach. Fabryka chciała się **zrewanżować** za dostawy otrzymywane za pośrednictwem pułkownika Rayskiego oraz za ułatwienia przy tych dostawach. Mianowicie władze wojskowe wydelegowały do fabryki oficera, który **przyjmował silniki tak niesumiennie**, że pokwitowania odbioru wystawił in blanco. Pułkownik Rayski otrzymał także samochód od firmy Renault. Pod wpływem zarzutów czynionych mu w prasie zrzekł się samochodu firmy Loraine Dietrich na rzecz państwa. Samochód ten został mu jednak natychmiast przydzielony dla celów reprezentacyjnych i tylko on z niego korzystał, nie ponosząc kosztów utrzymania.

O swoich wiadomościach poinformował major Kubala władze, ujmując to **w memorjale, za który został skazany.**

Na pytanie adwokata, czy to on napisał anonim do p. Rayskiej, odpowiedział major Kubala: **„Anonim ten pisał sam pułkownik Rayski“.** Adwokaci starali się dowieść, że został przeprowadzony dowód prawdy. Adwokat Benkiel twierdził ponadto, iż lotnictwo polskie zamiast być otoczone chlubą i glorją, stało się wstydliwem zakątkiem, o którym nie wolno już mówić (mianowicie na rozprawie uchylił przewodniczący wszelkie pytania dotyczące lotnictwa).

Sąd apelacyjny po 3-godzinnej naradzie wydał **wyrok uwalniający posła Duboisa**, uzasadniając to tem, że wprawdzie dowód prawdy nie został przeprowadzony, lecz redaktor „Robotnika“ działał **w dobrej wierze i w interesie publicznym.**

Przypominamy, że sprawa cała znalazła także sejmowe echo i wtedy posłowie, a z nimi opinja publiczna dowiedziała się, że osobna komisja wojskowa bada podniesione zarzuty. O ostatecznym wyniku usłyszeć mamy pełne prawo. Tembardziej po obecnym wyroku sądowym.

Na wyższych uczelniach bez zmian

Endecja utrzymała swój stan posiadania. Bolszewickie sposoby sanacyjnego „Legjonu Młodych“.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) W tych dniach odbyły się trzy walne zebrania Bratnich Pomocy wyższych uczelni warszawskich. W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem rozpoczęło się **walne zebranie Bratniaka politechniki.** Zakończyło się ono dopiero w niedzielę o godzinie 9-tej rano. Przeprowadzone wybory, dały zwycięstwo młodzieży narodowej, pozatem uchwalono **wniosek, uznający Naczelny Komitet Akademicki za najwyższą reprezentację młodzieży akademickiej** oraz wniosek o konieczności walki z zalewem żydowskim.

W niedzielę odbyło się roczne **walne zebranie Bratniaka Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Rotmanna i Wawelberga.** Również tam zwyciężyła młodzież endecka.

Bardzo burzliwe było **walne zebranie Bratniaka uniwersytetu warszawskiego.** Dał się zauważyć o wiele mniejszy udział członków w walnem zebraniu, aniżeli w roku ubiegłym, gdyż zgromadzenia te odbywają się zawsze chaotycznie i często dochodzi do bójek. Przewodniczył przedstawiciel młodzieży endeckiej Różkowski otrzymując 659 głosów przeciwko 199 głosów opozycji. Sanacja wysuwała zarzuty ciągłych nadużyć w Bratniaku, jednakże odpowiadano jej, iż za czyny jednostek nie może być odpowiedzialną organizacja. Zresztą wszelkie straty zostaną pokryte. Walne zgromadzenie uchwaliło wniosek do senatu o zamianowanie kuratorem Bratniaka prof. Tatarkiewicza oraz wyrażono **hołd senatorom wyższych uczelni w Polsce za stanowisko zajęte w sprawie zamachu na autonomję akademji.**

O godzinie 2-ej w nocy przystąpiono nareszcie do wyboru. W tej chwili **ustały od zewnątrz wybite wszystkie szyby sali obrad.** Studenci utrzymujący porządek wybiegli i dopędzili kilku zamachowców, przyczem doszło do bójki, w wyniku której trzech studentów zostało ciężko rannych. Okazuje się, że **zamachu przy pomocy kamieni i butelek z gazem dokonali członkowie Legjonu Młodych** (bojówka sanacyjna). Po zajściu zauważono przed bramą uniwersytecką silne posterunki policji konnej i pieszej.

Wybrany został prezesem zarządu Zdzisław Węgliński kandydat młodzieży endeckiej.

Tardieu sformował rząd.

Laval ministrem pracy.

Paryż, 21. 2. (PAT). W ciągu wieczora **Tardieu sformował gabinet**, którego listę o godz. 0,15 przedstawił prezydentowi republiki. Prezydent mianował rząd w składzie następującym: **prezes rady ministrów i minister spraw zagr. Tardieu**, minister spraw wewn. Mathieu, minister finansów i budżetu Flandin, sprawiedl. Reynold, obrony krajowej Pietri, oświaty Roustan, **pracy Laval**, komunikacji i robót publ. Gueguler, handlu Rollin, minister rolnictwa Chauceau, minister kolonji Chappealle. Również prezydent mianował siedmiu podsekretarzy stanu m. in. w prezydjum rady ministrów dotychczasowego ministra Cathala.

Paryż, 21. 2. (PAT). W skład nowego gabinetu wchodzi wraz z podsekretarzem stanu do spraw turystki Gerardem **o siedmiu członków mniej, aniżeli w skład gabinetu poprzedniego.**

Cechą charakterystyczną nowego rządu jest **dążenie do koncentracji**, odpowiadającej życzeniom, wypowiadanym często w obu izbach. W związku z tem niektóre agendy zostały złączone w jednem ministerstwie.

Jedną z większych dokonanych reform jest **przemianowanie ministerstwa wojny na ministerstwo obrony narodowej i stworzenie kontroli administracji**, do której kierowane będą wszystkie sprawozdania inspekcyjne. (Utworzenie ministerstwa obrony narodowej pozostaje w związku z projektem francuskim, przedstawionym w Genewie. — Uwaga redakcji).

Paryż, 21. 2. (PAT). Większość dzienników powitała nowy rząd życzliwie. **Fakt utworzenia rządu wywołał naogół doskonałe wrażenie.** Nikt nie wątpi, że **rząd Tardieu znajdzie swą dawną większość w izbie deputowanych i że senat nie będzie mu robił trudności.**

Wydaje się, że nowy rząd **nie chce podnosić nieporozumień, które dzieliły ostatnio stronnictwa parlamentarne.** Polityka, prowadzona w Genewie nie ulegnie zmianie. Według ogólnego przekonania, nowy rząd już tworząc się, okazał troskę o zmniejszenie wydatków budżetowych.

Berlin, 21. 2. (PAT). Biuro Conti, komentując znaczenie nowego gabinetu francuskiego, podkreśla, że **polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie,** a w szczególności zaś **nie należy się spodziewać zmiany frontu francuskiego w stosunku do zagadnień reparacyjnych,** dowodem czego jest fakt objęcia teki ministerstwa spraw zagr. przez Tardieu i jego wyjazd do Genewy, który ma nastąpić we środę.

Nowy rząd potwierdza przekonanie, że we Francji ne można dziś rządzić przeciw prawicy. Udział Tardieu i Lavala, którzy zmienili miejsca, daje gwarancję, że polityka zagraniczna Francji pójdzie po linji przeciw-niemieckiej. Rząd Tardieu wita Polska z uznaniem.

Wielka bitwa pod Szanghajem rozpoczęła się!

Centrum walki wieś Kiang-Wan.

Szanghaj, 20. 2. Ponieważ Chińczycy nie zastosowali się do ultimatum, dziś punktualnie **o godz. 7,30 wojska japońskie zaatakowały Chińczyków na szerokim froncie na zachód od Sza-Pei, na odcinku Hong-Kiu.** Ofenzywa skierowana jest przeciw Kiang-Wan, położonem w odległości 2 mil na północ od Hong-Kiu. Japończycy posuwają się wciąż naprzód zyskując stopniowo na sile.

Samoloty japońskie **gotowe do bombardowania, latają nad Sza-Pei;** wielka ilość samolotów trzymana jest pozatem w pogotowiu bojowem.

Szanghaj, 20. 2. Jednocześnie z rozpoczęciem ofenzywy samoloty japońskie bombardowały gwałtownie pozycje chińskie. **Wojska Czang-Kai-Szeka, na które Japończycy skierowali atak, stawiają zacięty opór.** Artylerja pracuje z obu stron.

Atak japoński na Kiang-Wan jest wstępem do ataku na Sza-Pei, który jest głównym celem w planach kampanji japońskiej. Tysiące Chińczyków z pośród ludności cywilnej w okropnych warunkach pozostaje jeszcze w Sza-Pei. Inni porzucają zburzone domostwa i, nie mając dokąd się schronić, zapełniają przystań między Sza-Pei i koncesją międzynarodową.

Nowy Jork, 20. 2. Sztab generalny japońskiej marynarki wojennej w Szanghaju donosi, że **po gwałtownej walce Japończycy zawładnęli miastem Ki-Kang-Wan.** Władze wojskowe chińskie zaprzeczają temu, oświadczając, że Chińczycy odparli wojska japońskie.

Ryga, 20. 2. Według doniesień sowieckich z Szanghaju, **wojska japońskie przypuściły szturm do uniwersytetu chińskiego w Szanghaju.** Studenci chińscy z bronią w ręku odpierali atak. Walki trwają. **Biblioteka zawierająca 390.000 tomów stoi w płomieniach.**

Szanghaj, 21. 2. Ze strony japońskiej oświadczają, iż wojska japońskie posuwają się ustawicznie naprzód, lecz według wiadomości, nadchodzących od zagranicznych obserwatorów wojskowych **Chińczycy stawiają tak zacięty opór, że nie należy się spodziewać szybkiego zwycięstwa Japończyków** i zakończenia walk.

Przy ostrzeliwaniu Sza-Pei przez artylerję japońską, **pociski spadły na chiński arsenał amunicji, powodując eksplozję.** Wybuch był tak gwałtowny, że wszystkie domy, leżące w pobliżu magazynu oraz dworzec północny, runęły w gruzy.

Szanghaj, 21. 2. Japoński ogień huraganowy koło Kiang-Wan trwa w dalszym ciągu, a **o północy na wszystkich odcinkach walczono z niezmniejszoną gwałtownością.** Japoński generał Ujeda przeniósł swoją kwaterę główną do uniwersytetu Putang, który to budynek znajduje się w odległości 2 km na zachód od wsi Kian-Wan, a więc tylko o pół kilometra na południe od toru wyścigowego. Oznacza to, że Japończycy **w ciągu dnia przenieśli swą kwaterę główną o 7 km naprzód.** Kling-Wan znajdować się ma w rękach japońskich, jednak sytuacja jest tam w tej chwili zupełnie nieprzejrzysta.

Także i na froncie koło Sza-Pei trwają gwałtowne walki. Japoński admirał Umatsu, który kieruje temi operacjami, **usiłował przedrzeć się czołgiem do pozycji chińskich,** przyczem wspomagany był przez szereg innych japońskich czołgów. Gwałtowny ogień artylerji chińskiej zmusił jednakowoż czołgi japońskie do wycofania się i opuszczenia terenu w okolicy dworca północnego. Pomimo gwałtownego bombardowania z dział lądowych oraz ognia z japońskich torpedowców, **Chińczycy utrzymują się nadal we forcie i wsi Wusung.** W ciągu dnia Japończycy urządzili atak lotniczy na koncentrujące się w okolicach Wusung wojska chińskie.

Londyn, 20. 2. W Lojang, nowej siedzibie rządu chińskiego, odbyło się posiedzenie gabinetu, celem omówienia krytycznej sytuacji z powodu ofenzywy generalnej wojsk japońskich. Część ministrów z premjerem na czele wypowiedziała się za dalszą walką z Japończykami. Prezydent republiki Lin-Sen oświadczył, iż otrzymał telegramy od wielu generałów chińskich, którzy domagają się odrzucenia ultimatum japońskiego i walki z Japonją.

—:—

Największa na świecie kopalnia djamentów, de Beersa w południowej Afryce, zawiesiła swoją działalność wobec fatalnej sytuacji na rynku drogocennych kamieni.

Intrygant w otoczeniu Hindenburga.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 22. 2. Sekretarz stanu w urzędzie prezydenta Rzeszy dr. Meissner zrzekł się swego dotychczasowego stanowiska, zamieniając je na pozycję posła niemieckiego w Bernie szwajcarskim.

Meissner znany jest z tego, że niezwykle aktywnie brał udział wszystkich kombinacjach politycznych i rządowych w związku z wyborem prezydenta Rzeszy a złośliwe języki zarzucają mu, że **poza plecyma kanclerza Brüninga paktował z narodowymi socjalistami** i zaplątał się w szereg intryg mających **na celu spowodowanie upadku rządu kanclerza Brüninga i przeciągnięcie prezydenta Rzeszy Hindenburga w środowisko polityczne narodowej opozycji.**

Wprawdzie szereg szczegółów zostało później zdementowanych, jednak tem niemniej uchodzą one w dalszym ciągu za prawdopodobne, a dowodem prawdziwości jest oczekiwana dymisja dr. Meissnera i wysłanie go w charakterze posła zagranicę. **AR.**

Krwawe zajścia w Sosnowcu.

Sosnowiec, 22. 2. (PAT.) Około godz. 12 w południe kolonja robotnicza Ksawera pod Będzinem była widownią **krwawych zajść.** W dzielnicy tej odbywała się **masówka, zwołana przez agitatorów komunistycznych** przy udziale kilkuset robotników. Przechodzący przez dzielnicę w pobliżu miejsca zgromadzenia patrol policyjny **został znienacka zaatakowany kamieniami i strzałami rewolwerowymi,** które posypały się z okien domów. W pewnym momencie patrol został otoczony przez tłum, a wobec postawy napastujących i dalszej strzelaniny **oddał salwę na postrach.** Gdy to nie pomogło, patrol **oddał kilka strzałów, po których tłum się rozproszył.**

Z tłumu **zabity został Daniel Kajda,** pozatem **jeden z uczestników demonstracji jest ciężko ranny a jeden lekko.** Ranni są znanymi działaczami komunistycznymi. Jeden posterunkowy jest lekko ranny.

Sosnowiec, 22. 2. (PAT.) Ciężko ranny we wczorajszych zajściach na kolonji Ksawerego Marjan Adamczyk po przewiezieniu do szpitala **mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł** o godz. 5 po poł. wskutek odniesionych ran.

W związku z zajściami na tej kolonji władze śledcze i policyjne przeprowadziły energiczne dochodzenia. Szereg danych wskazuje na to, że **zajścia wczorajsze sprowokowane były przez agitatorów komunistycznych,** którzy mimo wzmocnionej agitacji nie mogą pchnąć strajkujących do czarnego strajku i **wykorzystują każdą sposobność by sprowokować krwawe zajścia i w ten sposób wywołać wzburzenie wśród mas robotniczych.**

—::—

Polacy na Morawach. W uznaniu zasług, położonych dla kolonji polskiej na Morawach, nadał rząd polski krzyż zasługi górnikowi Władysławowi Pajorowi, piastującemu od szeregu lat godność prezesa związku zawodowego górników w Mor. Ostrawie.

Z czterech De-Banków zostaną tylko dwa.

Na drodze do upaństwowienia bankowości niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 2. **Połączenie banków Darmstädter-National Bank i Dresdner Bank,** o którem donosiłem przed kilku dniami stało się faktem dokonanym. W sobotę wieczorem podpisaną została umowa fuzjonująca te dwa olbrzymie banki. Szczegóły umowy ogłoszone będą dzisiaj wieczorem.

Według zebranych wiadomości dawne akcje obu banków zostaną połączone **w stosunku 10:3.** Akcje pierwszeństwa skarbu Rzeszy pochodzące z lipca 1931 r. wydane na skutek pomocy finansowej rządu, pozostają nienaruszone tym stosunkiem wymiany. **Nowe akcje przejmuje Bank Rzeszy.**

Kierownictwo ulega całkowitej zmianie. Dotychczasowy potentat bankowy **Jakób Goldschmidt ustępuje całkowicie z zarządu banku,** w którego nowy skład wchodzą dyrektor Ritscher z Państwowego Zakładu Kredytowego oraz sekretarz stanu w stanie rozporządzalności Bergmann.

Równocześnie potężny **Deutsche Bank i Disconto Geselschaft redukuje swój kapitał i przeprowadza wymianę akcji w stosunku 5:2.** W tym banku przewidziane jest podwyższenie kapitału akcyjnego przez uzupełnienie go nowemi środkami obrotowemi, jednakowoż **bez pomocy skarbu Rzeszy.** Podobno znalazła się prywatna grupa kapitalistów, która ma zmiar przejąć nowy portfel akcyj. W każdym razie obecne oblicze bankowości niemieckiej jest zupełnie odmienne i mogło ulec radykalnej zmianie w następstwie wstrząsu w gospodarstwie oraz **dekretu rządu Rzeszy, wprowadzającego ostre postanowienia prawa akcyjnego, kontroli gospodarczej i finansowej oraz niezwykle rygorystycznej kontroli bilansowej i przepisów składania i ujawnienia bilansu.** **AR.**

Nielada dostojnik afgański posłem w Polsce.

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Dziś o godz. 19,40 przybył do Warszawy z Paryża J. Król. Wysokość Szach Wali, ambasador afgański w Paryżu. Szach Wali złoży na w Warszawie listy uwierzytelniające go jako posła afgańskiego w Polsce.

I Kraków oddał hołd bohaterskim Hallerczykom.

Kraków, 21. 2. (PAT.) W rocznicę zbrojnego przejścia **drugiej brygady Legjonów przez front austrjacki pod Rarańczą** odbyła się dziś uroczystość, urządzona przez krakowski oddział Zw. Legjonistów. Rano **w kościele Marjackim odprawił mszę św.** ks. kapelan Związku Legjonistów prof. dr. Jarosiński, który przed nabożeństwem u stopni ołtarza przemówił na temat znaczenia ofiarnego czynu żołnierzy Legjonistów drugiej brygady.

Po nabożeństwie w sali kino „Uciecha" odbyła się akademja, którą zagaił wiceprezydent miasta dr. Klimecki, były oficer drugiej brygady Legjonów polskich, poczem kpt. rez. Spira były dowódca piątej kompanji drugiego pułku Legjonów wygłosił historyczne wspomnienia z osobistych przeżyć przy przedarciu się drugiej brygady Legjonów przez front austrjacki pamiętnej nocy **dnia 15 lutego 1918 r.**

—*—

Przejście to jak wiadomo było odpowiedzią legjonistów na pokój Brzeski, zwany popularnie „pokojem chlebowym", w którym mocarstwa centralne zdradziły tak haniebnie Polskę. Duszą tego zbrojnego rokoszu byli legjonowi dowódcy Haller i Żymirski. I rzecz charakterystyczna — Piłsudski siedzi już w Magdeburgu, część jego legjonistów znajduje się za kolczastymi drutami obozów koncentracyjnych — inni pod Hallerem spłókują krwią dawne braterstwo broni z Niemcami — a tymczasem nasi austro- i prusofile trwają w straszliwej pomyłce i budują dalej na państwach centralnych. Zacietrzewienie czy tępota polityczna była tak wielka, że np. nieliczny na szczęście odłam emigracji polskiej w Rosji, sympatyzujący z Wiedniem i Berlinem, głosił, że Haller (który właśnie skrzyżował bagnet z przeniewierczemi państwami centralnemi) ciągnie w szeregach ich wojska na Charków i inne miasta rosyjskie.

Kredyty są — ale nie dla wszystkich.

Bank Gosp. Kraj. a „Dziennik Poznański".

Kiedy wyszła na jaw sprawa 350 000 zł, które „Dzień Pomorski" otrzymał z funduszów publicznych, bo z kwot przeznaczonych na subwencje o celach społecznych przez Bank Gospodarstwa Krajowego — zaczęto szeptać sobie na ucho, a potem już i jawnie pisać, że i „Dziennik Poznański", pismo niegdyś ideowe i poważne, umiał zakręcić się koło interesu i także dla siebie otworzyć tak ciasny dziś portfel Banku Gospodarstwa Krajowego Podawano nawet sumę niemałą, bo 250.000 zł.

Dość długo milczał „Dziennik Poznański" zapewne w myśl zasady: „ty mów — a ja zdrów", aż nareszcie, za silnie naciskany zwłaszcza przez prasę endecką, przemówił. Przyznał, że wprawdzie nie aż 250.000 ale 105.000 zł w listach zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymała „Drukarnia Dziennika Poznańskiego Sp. Ak." tytułem pożyczki, zahipotekowanej na realności przedsiębiorstwa. Dodała przytem redakcja, że podobne kredyty są dostępne wszystkim obywatelom i przedsiębiorstwom (naturalnie dobrze prosperującym). I o to prosperowanie właśnie się rozchodzi. Tymczasem „Kurjer Poznański" wygrzebał bilans przedsiębiorstwa „Dziennika Poznańskiego", w którym sporządzający przyznaje się do straty 122.705 zł. Pozwala to najlepiej na wyrobienie sobie sądu o całej pożyczce tym licznym setkom osób i przedsiębiorstw, które o pożyczkę do Banku Gosp. Kraj. naprożno kołatały, mimo że swoje interesy prowadziły z murowanym zyskiem. Sądu tego podpowiadać chyba nie potrzeba.

Francja poprzez okulary Anglika.

Anglicy stracili kontakt z ziemią i nie rozumieją miłości Francuza do ziemi.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w lutym.

Oczy świata skierowane są na Francję: na francuski plan utworzenia międzynarodowej armji pod zwierzchnictwem Ligi Narodów. Wobec aktualności tego zagadnienia i doniosłości Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, wygłosił w jednej z uczelni londyńskich, najlepszy w Anglji znawca Francji i **wybitny publicysta angielski Wickham Steed, zajmujący odczyt z cyklu „Nowa Europa“ p. t. Francja, snując barwne obrazy psychologji Francuza i stosunków anglo-francukich.**

Anglo-sasów łączy z Francją małżeństwo historyczne: wspólne powinowactwo językowe: wpływy łacińskie Imperjum Rzymskiego — mówił Steed. Francja od zarania wieków, dzięki swemu szczęśliwemu położeniu geograficznemu, była szlakiem wędrówek narodów z północy na południe, z południa na północ. Marsylja była kiedyś wielką kolonją grecką. Dzisiaj Francja jest najkrótszą drogą tranzytową z Anglji do Indyj, naprzełaj przez cały kraj, gdy chodzi o loty aeroplanowe do Indyj i podróże okrętowe przez Marsylję.

Francja spadkobierczynią cesarstwa rzymskiego.

Aby zrozumieć Francję — mówił W. Steed — trzeba zrozumieć skąd płynie najwyższy autorytet we Francji. **Kościół rzymsko-katolicki we Francji był spadkobiercą Rzymskiego Imperjum.** Zasadnicze różnice między Anglją a Francją zachodzą w problemie władzy nad narodem. **Francuska koncepcja państwa, to to samo, co koncepcja Rzymskiego Imperjum.** We Francji rząd i władza **jest niejako rzeczą przymusową, stojącą nad narodem.** W Anglji **rząd jest tylko jakby dodatkiem koniecznym...** We Francji niema wyrobionego ducha publicznego, zrozumienia publicznego obowiązku, w tym stopniu, co w Anglji. **Francuzi oddadzą prędzej krew i życie za Ojczyznę, niż... pieniądze.** Niema Francuza, któryby chciał zrezygnować z 3 fundamentalnych haseł Rewolucji Francuskiej: **wolności, równości i braterstwa.**

Wickham Steed przechodzi następnie do określenia pojęcia „burżuja“ francuskiego, nie odróżniając w tem pojęciu mieszczanina od wieśniaka. Jedną bowiem i drugą klasę społeczną we Francji łączy — mówił Steed — wspólna platforma: gorąca chęć posiadania, czy to drobnego interesu, sklepu, domu, czy kawałka własnego gruntu i gospodarstwa. Francuska burżuazja miejska i wiejska posiada **instynkt do samodzielności ekonomicznej, do niezależności umysłowej i materjalnej.** Francja posiada 54 procent ludności wiejskiej i 5 miljonów drobnych właścicieli ziemi. **Przeciętny burżuj francuski, to człowiek, który coś posiada:** zasoby gotowkowe, lub własne gospodarstwo, które chce utrzymać.

Angielskie pojęcie wieśniaka: to **robotnik przywiązany do gleby.** Anglja, to naród, który stracił kontakt z ziemią. Trudno Anglikom zrozumieć miłość Francuza do ziemi. Hasła rewolucji francuskiej, zwłaszcza 2 pierwsze: wolność i równość płyną w żyłach Francuza współczesnego, którego pierwszem pytaniem pod adresem obcokrajowca, jest sondowanie opinji, czy wierzy w Republikę? Można odnieść wrażenie, że **Francuzi nie mogą sobie wyobrazić, by wolność i równość mogła istnieć w ustroju monarchistycznym.** Republikański ustrój, oparty na zasadzie sprawiedliwości społecznej, jest dumą współczesnego Francuza.

Jaki jest Francuz?

Przechodząc do nakreślenia sylwetki psychologicznej Francuza, powiedział Steed: Francuz, w przeciwieństwie do Anglika, kieruje się i logiką i sercem. Czasem serce góruje nad czystą logiką. **U Anglika życie opiera się na podstawach czysto rozumowych common sense'u** (zdrowego rozsądku) **przy braku wyobraźni i fantazji.** Anglicy posiadają sens morski: wizję dalekodystansową świata, realizm życiowy, Francja zaś, że użyjemy takiego określenia: sens kontynentalny, to jest ujmowanie zjawisk z punktu widzenia lądowego, szerokiego, ale potrochu zwężonego horyzontami kontynentu. Francuzi są ludźmi, którzy chcą być bogatemi jednostkowo, stąd to ciułanie grosza do grosza u każdego Francuza, silnie uwydatniona wola posiadania własności indywidualnej: **namiętność zbierania monet złotych, a nawet banknotów u wieśniaka francuskiego.** Francuzów charakteryzuje wielka staranność w traktowaniu spraw finansowych. Przeciętny Francuz pracuje ciężko, polega na własnych wysiłkach w zdobywaniu mienia i stąd zna wartość pieniądza. Francuska zdolność gromadzenia pieniędzy przypomina instynkt mrówki: przysłowiową mrowczą pracę. W Anglji, tworzenie bogactwa oparte jest na innych przesłankach: **przeciętny Anglik jest rozrzutniejszym od Francuza** i polega raczej na powtarzających się okresowo okresach dobrobytu, pamiętając, że po latach chudych (depresji gospodarczej w wielkim przemyśle) następują lata tłuste (rozkwitu wielkich przemysłów, które są podstawą bytu materjalnego Anglji.

Tutaj dorzucimy ciekawą opinję znawcy stosunków francuskich Anglika generała brygady L. Spearsa, który wywodzi, że różnice w traktowaniu problemów finansowych między Anglją a Francją, wyn kają również i z tego faktu, że większość robotników francuskich to ludzie posiadający własne warsztaty pracy i drobni pracedawcy, a zatem obdarzeni większem poczuciem odpowiedzialności niż miljonowe masy robotnicze w Anglji, żyjące wyłącznie z zarobków, jakie uzależnione są od dobrej, czy złej konjunktury w wielkim przemyśle.

Rola Francji w obecnym kryzysie międzynarodowym.

W dziedzinie międzynarodowej obecnego kryzysu finansowego, **Francja stoi na stanowisku współpracy z Anglją i postawienia finansowo Niemiec na nogi, pod warunkiem utrzymania reparacyj.** Francja niewyrzecze się nigdy zasady odszkodowań wojennych należnych od Niemiec, wychodzi bowiem z założenia, że **ludzie którzy zniszczyli Francję w czasie Wojny Wielkiej muszą za to zapłacić.** Zkolei przechodzi W. Steed do zagadnienia bezpieczeństwa i snuje takie interesujące uwagi:

Anglja, mimo że w ostatniej wojnie przeżyła atak niemieckich łodzi podwodnych i najazd Zeppelinów na Londyn, z trudem skłania się do wiary, że wyspom brytyjskim grozi nowa inwazja. Zakorzenione tradycje wyspiarskie, że Kanał Angielski kiedyś był gwarantką bezpieczeństwa od ataku z Europy, żyją ciągle jeszcze w masach szerokich w Anglji. Naodwrót Francuzi biorą możliwość inwazji na swój kraj poważnie w rachubę. Francja ma tą obawę

Rasputin na ekranie.



Rasputin, strasznej pamięci mnich i doradca cara w najcięższych chwilach Rosji, doczekał się, obok wielu monografji, także uwiecznienia na ekranie. Rozmawia on właśnie z carewiczem. Obok matka carowa Aleksandra, a w głębi majtek Dubenko, niejako piastun carewicza. Gdzie są dziś ci ludzie? Gdzie są bodaj ich ciała?

124)



(Ciąg dalszy).

Delegaci pozwolili sobie zamydlić oczy byle czem, odjechali, Jack zginął tragicznie, jego zastępca, wyznaczony przez miejscowy oddział wywiadu angielskiego, nie wierzył zupełnie w istnienie Stalingradu i nie wysilał się zbytnio, wkońcu to, co początkowo uważała za największy sukces, to jest zbliżenie się do profesora, korzystanie z jego gościny, okazało się kulą u nogi i fatalnie krępowało swobodę, częstokroć uniemożliwiało Daisy spotkanie z konfidentami, ba nawet z Jackiem, kiedy żył jeszcze, i z jego następcą obecnie.

— Nie wybrnę z tego — wyszeptała, załamując ręce. Coraz częściej napadała ją pokusa, by zagrać w otwarte karty z profesorem — No, niezupełnie znów w otwarte karty. O mej oficjalnej misji nie dowie się nigdy! — Zamierzała mu powiedzieć to tylko, że skorzystała z jego zaproszenia i przybyła do Rosji w tym celu, by odszukać kogoś bardzo jej bliskiego. — I znowu nie mogę wyznać całej prawdy Powiem że George jest moim bratem. Przyrzeknę, że jeśli go wypuści, jeśli otrzymam od Georga list z Anglji, że tam przybył, natenczas pozostaną w Rosji... A potem schronię się do naszego konsulatu!

Skrzywiła się z niesmakiem. Raziło ją coś w tym planie, skonstruowanym na fundamencie naiwnego optymizmu, a myśl, że jej obłuda byłaby tylko małym odwetem za perfidję profesora i krzywdy George'a, nie rozgrzeszała jej jakoś.

— Więc co począć? Co począć? — powtarzała. Głowa ciążyła jej coraz więcej, aż w końcu wsparła ją na splecionych dłoniach, a łokcie na krawędzi stolika. Myślała. Starała się obmyśleć jakieś wyjście z obecnej sytuacji, ale ospałe myśli uciekały z szeregu i kryły się po najciemniejszych zakamarkach mózgu, gdzie mieszkają senne marzenia. Te zaś zluzowały chętnie umęczone sąsiadki i Daisy Rindley nie dowiedziała się nigdy, kiedy w ów pamiętny wieczór przekroczyła granicę pomiędzy snem, a jawą. Zdrzemnęła się i po tylu nocach bezsennych spała tak twardo, że nie usłyszała dobrze znajomego ryku syreny, którym to rykiem Rafał Królik, debiutujący w roli chińskiego szofera, obwieścił urbi et orbi, że po wielu tarapatach przybył szczęśliwie do celu.

Zresztą, Rafał, rozzuchwalony powodzeniem, nie utożsamiał już przybycia do domu profesora z osiągnięciem celu.

— Zwiedziłem Stalingrad, widziałem działanie gazu „303„, wróciłem szczęśliwie, zabrałem na pamiątkę porcję ręcznych granatów gazowych, wszystko to prawda, ale na okrasę wartoby profesorkowi zwędzić jakieś dokumenty, czy coś w tym guście — monologował i nowe, szalone projekty zakiełkowały w jego niespokojnym umyśle. — Komandorję dostanę, jak amen w pacierzu, już za te granaty — dopingował się; — jednakże trzeba dokazać jeszcze czegoś niezwykłego. Niech nie szczekają potem, że komandorję lekko zafasowałem.

Jakiś czas odczekał w szopie, gdzie umieścił limuzynę, zdjął kurtkę i pantalony Tsiena, gdyż podwójny ubiór krępował nieco swobodę ruchów, poczem wyruszył na zwiady. Przed frontem budynku dudniły ciężkie kroki dwóch milicjantów, lecz na dziedzińcu nie było żywego ducha. Rafał ośmielał się szybko i coraz pewniej kroczył wzdłuż muru, zadzierając głowę ku parterowym oknom, otwartym wprawdzie, ale... zakratowanym. Z narożnego okna doleciały go tak ponętne zapachy, że podskoczył, zawisł na najniższym poprzecznym pręcie kraty, podniósł się na rękach i zajrzał do wnętrza.

— Kuchnia, jak Bozi zdrowia życzę! — wyszeptał zachwycony. — Tutaj muszę rozpocząć swą działalność — postanowił, zeskakując na ziemię. Od zgórą trzech dni nie miał w ustach nic „uczciwego“, gdyż nie liczył oczywiście komyśniaka, który kradł pastuchowi. Był więc głodny, co się zowie i głód go rozzuchwalił do tego stopnia, że bez wahania wkroczył do sieni. — Jeśli kogo spotkam, oświadczę, że przychodzę z wizytą do mego przyjaciela sir Jamesa Rabbit — układał sobie w myśli. — Nazywam się Bobak, Serafin Bobak, do usług... pan twierdzi, że Bobak miał brodę? Owszem. Ale zgoliłem ją właśnie łaskawco. Mój przyjaciel Pudowkin postawił to za warunek powierzenia mi roli amanta lirycznego. Och, za taką cenę można, prawda, towarzyszu? — błaznował, wyobrażając sobie rozmowę z kimkolwiek, kogoby napotkał po drodze, ale w głębi serca nie życzył sobie żadnego spotkania.

I znowu mu szczęście sprzyjało. Niezaczepiony i niezauważony przez nikogo, dotarł do kuchni; sir James miał już dzisiaj stan podgorączkowy, bowiem nigdy jeszcze nie podróżował sterowcem, Daisy Rindley, wstrząśnięta zgonem Jacka, również prawie nie tknęła jedzenia, zato wygłodniały Rafał wyręczał ich pracowicie i wymiótł do czysta półmiski, przyniesione tu z jadalni.

— Przydałaby się teraz filiżanka dobrej kawy — rozważał i rozglądał się po kuchni. — To mi wygląda na maszynkę — ucieszył się. Ociężale powstał z krzesła i zastygł w trwożnem oczekiwaniu. Posłyszał najwyraźniej stłumiony jęk, dobiegający jakby z poza niskich drzwiczek, umieszczonych w rogu kuchni i pokrytych w górnej części dwiema gwiazdami maleńkich czarnych punkcików. — To są dziurki, hm, wentylacja... wygląda mi to na spiżarnię — domyślał się, niezdecydowany jeszcze, czy zaspokoić ciekawość, czy drapnąc odrazu — Na strategiczny odwrót dość będzie czasu. — orzekł wkońcu; — przeciwnik, który już jęczy, nie jest groźnym przeciwnikiem dla największego detektywa świata!

Od wypadku uzbroił się w tasak i ruszył do ataku. Owe niskie drzwi wiodły rzeczywiście do maleńkiej spiżarni, zaś autorem stłumionych jęków był Chińczyk, wierny sługa profesora, ten sam skośnooki osobnik, który Rafałowi otworzył bramę wjazdową z ulicy; teraz leżał na grzbiecie, wygiętym w łuk, związany sumiennie, i stroił przedziwne grymasy, usiłując wypluć knebel, wetknięty głęboko w usta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ataku (ze strony Niemiec) w krwi. Francuzi — mówił Steed — są ludźmi nerwowymi: niechętą oddawać swej krwi lub pieniędzy bezużytecznie. **Francuskie ujęcie bezpieczeństwa, plan stworzenia międzynarodowej armji wywołał najżywsze echo w całym świecie; posiada wielu zwolenników w Anglji.** Jest prawdziwą tragedją, że wśród 62 państw, które na mocy paktu Kelloga wyrzekły się wojny, stawiając ją poza nawiasem prawa, w wigilję zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, 2 państwa, które figurują pod dokumentem wyrzeczenia się wojny, jako instrumentu polityki narodowej: **Japonja i Ch'ny, zerwały pakt Kelloga i wywołały krwawy i zbrojny zatarg na Dalekim Wschodzie.**

Obowiązek wspomagania słusznej sprawie.

Znakomity publicysta angielski widzi możliwość zapobieżenia nowym wojnom przez zastosowanie o międzynarodowych sprawach zdrowej zasady angielskiego „common law", powszechnego prawa, które nakłada na każdego obywatela obowiązek wspomagania tych czynników, które stoją na straży utrzymania ładu społecznego, ilustrując przykładem, że n. p. **w Anglji każdy obywatel ma obowiązek ustawowo przyjść z pomocą... policjantowi, który walczy z włamywaczem.** Steed zakończył swe wywody stwierdzeniem faktu, że nie może być mowa o zachowaniu neutralności, gdy wybuchnie nowa wojna, lub konflikt zbrojny, albowiem: „neutralność umarła, w chwili gdy narody wyrzekły się wojny", tj. podpisały pakt Kelloga i że w międzynarodowej armji, projekt urzeczywistnienia którymi ma zadecydować obecnie Liga Narodów, funkcja armji i floty, musi być funkcją tylko policyjną: stania na straży ładu i spokoju społecznego w świecie. Francja i Anglja, pomimo tylu pozornych różnic, natury zwłaszcza psychologicznej i twierdzenia, że „Francuzi nigdy niezrozumieją Anglików, ponieważ Anglicy... sami siebie nierozumieją", stać będą wspólnie, związane węzłem przyjaźni i wspólnoty interesów na straży pokoju Europy i świata. **„Albion".**

—::—

Gorąco kąpany przodownik policji.

Ofiarą 16-letni chłopiec.

Warszawa, 20. 2. (Tel. wł.) Na ulicy Miodowej w Warszawie wynikła wczoraj **awantura pomiędzy dwiema grupami chłopców kursów wieczorowych, mianowicie chrześcijanami i żydami.** W pewnej chwili rzucił się 16-letni Stefan Płotczyk do ucieczki. Ścigało go kilku chłopców, wołając: „trzymać bandytę". W tej samej chwili przechodził ulicą **przodownik policji** Gościcki, a słysząc te krzyki i widząc uciekającego chłopca, strzelił do niego, kładąc go **trupem na miejscu.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Pożegnalne przedstawienie zespołu regjonalnego p. Skarzyńskiego.

Jedyny w swoim rodzaju zespół Teatru Regionalnego, który objechał całą Polskę a obecnie po kilkutygodniowym pobycie w Gdyni ma wyjechać na **gościnne występy do Szwecji**, daje w dniu 22 bm., o godz. 20,15 na ogólne żądanie publiczności, w teatrze „Pro Arte" ostatni przebój swego repertuaru **„Wesele Łowickie"** („Księżok się żyni").

Barwne stroje, piękne melodje, ciekawe obyczaje, składają się na całość widowiska, które zobaczyć powinien każdy, któremu jest droga kultura ludu naszego ludu. Przedstawienie dnia 22 bm. będzie 190 tem z rzędu.

Odwołanie odczytu Dr. Rosego.

Zapowiedziany na dzisiejszy poniedziałek (22 bm.) w Instytucie Bałtyckim z serji wykładów uniwersyteckich wykład znanego chlubnie ekonomisty dr. Rosego został odwołany.

Najbliższy projektowany odczyt na temat „Gdynia, port bawełniany" inż. Karola Bajera odbędzie się **21 marca br. w** Instytucie Handlu Morskiego.

Wielkie zainteresowanie importem bawełny.

Przed kilku dniami przybył do Gdyni przedstawiciel bremeńskich importeów bawełny, p. St. Clar-Senger, którego zadaniem było, wobec wymykającego się w ostatnich czasach coraz więcej z rąk bremeńskich importerów bawełny, importu polskiego, przedstawienie polskim sferom przemysłu bawełnianego, oraz czynnikom rządowym propozycyj niemieckich zdążających do przywrócenia dawnej drogi importu bawełny dla Polski, przez port bremeński.

P. Senger przedstawił konkretne propozycje z zakresu ulg taryfowych na kolejach niemieckich oraz zastosowania cen prewencyjnych.

Należy wątpić, czy p. Clar-Senger będzie miał dużo powodzenia w swojej misji, wobec pomyślnie rozwijającego się bezpośredniego importu bawełny dla polskiego przemysłu

Komitet Propagandy Turystycznej

przedstawił dnia 17 bm. na nadzwyczajnem walnem zebraniu rezultaty swej całorocznej pracy.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Komitetu p. dyr. Rummel, poczem udzielił głosu p. maj. Zakrzewskiemu, kierownikowi referatu turystycznego przy Komisarjacie Rządu, który w blisko godzinnym sprawozdaniu zobrazował w sposób interesujący nietylko całokształt dotychczasowej pracy w zakresie propagandy turystyki na Wybrzeżu Polskiem lecz przedstawił też konkretny program działania na bliższy i dalszy okres pracy. Wywody jego spotkały się z ogólnem uznaniem zebranych, i dały podstawę do dość ożywionej dyskusji, której ramy jednak musiano, wobec spóźnionej już pory, ścieśnić. Bardzo rzeczowe i praktyczne wskazówki i **kryterja wysunęli** w toku tej dyskusji przedstawiciele przemysłu gastronomicznego i hotelarskiego.

Z uznaniem podnieść należy wielkie zainteresowanie i wydatną pomoc jaką ruchowi i propagandzie turystycznej okazuje Komisarjat Rządu, który utworzył nawet w swoim zakresie osobny oddział dla spraw turystyki.

Kontrola towarów przywożonych z Gdańska do Polski.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zwraca uwagę sferom, przemysłowym na Pomorzu, że Gdańsk ogłosił z opóźnieniem rozporządzenie w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów. Pewna zatem ilość tych towarów została odprawiona bez żadnej przeszkody przez gdańskie urzędy celne i może również przedostać się do Polski. Kontrola przywozu obejmuje dlatego również i te towary. Odbiorcy przesyłek z Gdańska, będą musieli udowodnić, w odniesieniu do towarów zakazanych do przywozu, że zostały one sprowadzone na podstawie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W razie nieudowodnienia legalności przywozu odbiorcy pociągnięci będą do odpowiedzialności karnoskarbowej.

—::—

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Fotografowana muzyka.

Bremeńska firma fortepianowa Alwina Kuntzego ma puścić niebawem w świat przyrząd umożliwiający **utrwalanie natychmiast na płycie fotograficznej melodyj, wygrywanych, na fortepianie.**

Nowy ten przyrząd, o ile zapowiedź tego wynalazku okaże się prawdziwa, urzeczywistni zapewne **marzenie niejednego kompozytora.**

Morderca 108-letniego starca

i teściowej-żebraczki stanie przed sądem doraźnym.

Mława. Policja mławska miała przez kilka miesięcy twardy orzech do zgryzienia.

Dnia 29 września ub. r. w mieszkaniu małżonków Antoniego i Ewy Wanisiewiczów w Mławie **zamordowano 108-letniego Jana Kaczmarczyka.** Morderca zadał mu siekierą dwie rany w tył głowy, uszkadzając mózg, poczem zwoki starca ukrył na strychu w słomie.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu pokrwawiony fartuch Wanisiewiczowej, padło więc podejrzenie na oboja małżonków. **Wanisiewiczowie osadzeni w więzieniu w Mławie, nie przyznawali się jednak do zbrodni.**

Władze śledcze stanęły przed zagadką. Dopiero przypadek wydał zbrodniarza w ręce sprawiedliwości.

Dnia 8 lutego na parceli Łomskie koło Mławy **znaleziono zwłoki 67-letniej wyrobnicy Emilji Koprowskiej.**

Do sprawy delegowano st. przod. Józefa Szulca. Pierwsze podejrzenia skierowano przeciwko **zięciowi zamordowanej, Antoniemu Kruszewskiemu.**

Kruszewski jednak nie przyznał się do zbrodni, zdołał nawet narazie uśpić czujność władz śledczych, rozpaczając po śmierci teściowej. **Przyprowadzony do kostnicy Kruszewski rzucił się na zmasakrowane zwłoki Koprowskiej i** zalewając się łzami, zaczął ją całować.

Przod. Szulcowi osoba Kruszewskiego wydała się jednak mimo to podejrzana. Przeprowadził rewizję w mieszkaniu Kruszewskiego i **znalazł pokrwawioną chustkę Koprowskiej.**

Wobec takiego dowodu winy Kruszewski przyznał się do zbrodni. Zeznał on, iż napadł swą teściową w polu, gdy wracała z żebraniny i **zadał jej dziewięć ran w głowę siekierą od rąbania torfu, poczem zrabował jej 50 złotych.**

Kruszewski przyznał się również **do zamordowania Kaczmarczyka**, wobec czego małżonków Wanisiewiczów wypuszczono natychmiast na wolność.

Kruszewski stanie przed sądem doraźnym.

Zatarg na politechnice w Gdańsku

zażegnany.

Na tle przemówień niektórych przedstawicieli akademickich organizacji z kraju, wygłoszonych na akademji, urządzonej z okazji 10-lecia istnienia „Bratniej Pomocy", powstał konflikt między rektorem politechniki a Bratnią Pomocą, jako organizacją urządzającą tę uroczystość.

Rektor **zagrażając rozwiązaniem Bratniej Pomocy**, zażądał złożenia oświadczenia w tej sprawie, co też zarząd po zasięgnięciu opinji u członków na specjalnem zebraniu porozumiewawczem uczynił. Treść oświadczenia jest następująca:

„Wypowiedzenia się z okazji jubileuszu Bratniej Pomocy, które w niektórych komunikatach prasowych zostały podane a mogły być **przeciwko prawnemu stanowi W. M. Gdańska** zrozumiane, nie zostały wypowiedziane ani ze strony przedstawiciela ani członka miejscowej Bratniej Pomocy i nie były w ramach jej oficjalnej uroczystości ani przez Bratnią Pomoc inspirowane ani przewidziane".

Sprostowanie „Pratniej Pomocy".

Ponieważ redakcja „Kurjera Poznańskiego" nie umieściła przesłanego jej sprostowania, uważamy za konieczne, dla dobra Bratniej Pomocy, umieszczenie poniżej zacytowanego sprostowania Bratniej Pomocy:

„W numerze 42 „Kurjera Poznańskiego" ukazała się notatka o walnem zebraniu Bratniej Pomocy studentów Polaków politechniki gdańskiej, w której znajdują się nieścisłości oraz informacje niezgodne z rzeczywistością.

W związku ze sprawą t. zw. Z. N. P. M. A., w ustępie: Walne zebranie uchwaliło co następuje: „Walne Zebranie, stojąc na stanowisku... zaprosi przedstawicieli **Związku Narodowego P. M. A."** opuszczono słowa: **„oraz przedstawicieli przeciwnego obozu".**

Treść końcowego ustępu nie jest zgodna z prawdą, gdyż obecny Zarząd Bratniej Pomocy, któremu na ostatniem walnem zebraniu uchwalono przez aklamację uznanie i podziękowanie za dotychczasową owocną pracę, **nie ma żadnego politycznego zabarwienia** jako całość".

Łódzcy legjoniści burzą się.

Tak zapewnia wychodzący w Łodzi „Głos Poranny" w sprawozdaniu z ostatniego walnego zgromadzenia miejscowego koła Związku Legjonistów. Na zgromadzeniu tem podkreślono silnie **całą przepaść** pomiędzy oficjalnem warszawskiem kierownictwem a „dołem", między „oficerami sanacji z 10-tej brygady" a szarą masą legjonową. Karjerowiczom wyrażono votum nieufności. Uchwalono rezolucję, w której legjoniści łódzcy **protestuje** „przeciw nadużywaniu i wykorzystywaniu ich chlubnej służby **przez jednostki, nie mające nic z ruchem niepodległościowym wspólnego** i przeciw spaczaniu czystej idei legjonowej".

Inna rezolucja stwierdza, że zdarza się, iż „na różnych urzędach państwowych i samorządowych osoby **nie zasługujące całkowicie na zaufanie,** powołują się na **pokrewieństwo z ministrami** lub innemi wysoko postawionemi osobami z obozu legjonowego i twierdzą, że z tego powodu **korzystają z daleko idących protekcji** czynników miarodajnych.

Wobec tego legjoniści łódzcy **wzywają** Zarząd Główny Zw. Legjonistów **do zbadania** istotnego stanu rzeczy.

Tyle relacja łódzkiego pisma. Jeżeli dodamy do tego nie tak znowu dawne wypadki we Lwowie, gdzie bijące się dwie grupy legjonowe musiała rozdzielać policja — uzyskamy bardzo zacie-mniony obraz.

Rozpychający się tak bunczucznie rządowemi łokciami na Pomorzu. **Strzelcy** zrobiliby lepiej, gdyby uporządkowali własne dawne opłotki i stare gniazda, które na ziemi pomorskiej nie stały i nie tego się na niej przyjmują.

Czterech opryszków ukaranych.

Trzech nie wychyli się już z za kraty.

Grudziądz, 21. 2. (PAT). Po 4-dniowej rozprawie sąd okręgowy w Grudziądzu wydał dziś późnym wieczorem **wyrok przeciwko czterem bandytom**, którzy grasowali ostatnio na terenie **województw pomorskiego i poznańskiego, dokonując krwawych napadów rabunkowych i włamań.** W czasie napadów bandyci **zastrzelili** niejakiego Jana Czerwonkę w Szembruku pod Grudziądzem oraz rolnika Fryderyka Meyera w Polskich Łopatkach pod Grudziądzem. Sąd skazał **Edmunda Dembka** za udział w dwóch napadach rabunkowych na **karę dwukrotną dożywotniego ciężkiego więzienia** oraz za włamanie na 6 i pół roku ciężkiego więzienia, **Stanisława Bugowskiego** za udział w tych samych napadach również **na karę dwukrotną dożywotniego ciężkiego więzienia, Aleksandra Kaszyńskiego** za udział w jednym napadzie na **karę dożywotniego więzienia**, oraz za włamanie na 20 miesięcy więzienia **i Józefa Wąsikowskiego na karę 5 i pół roku ciężkiego więzienia.** Pozatem wszystkich oskarżonych sąd skazał na dożywotnią utratę praw obywatelskich.

O ofenzywę katolicką.

Dalszy ciąg listu pasterskiego Ks. Prymasa Polski.

II.

Mylne jest zapatrywanie, jakoby zadaniem Kościoła było cofać dzisiejszą chwilę do minionych form, do wczorajszych nastrojów, do rozmarzonego romantyzmu, do baroku, do bujnego średniowiecza. **Nie jest bowiem rzeczą Kościoła powstrzymywać pochód ludzkości.** Nie o to dbać powinien, by opoki świata były do siebie podobne pod względem układu stosunków społecznych i państwowych, lecz o to, by każda epoka żyła duchem Chrystusowym. Nie poręcza Kościół ustrojów publicznych, nie przywraca przeszłych form życiowych, nie tworzy nowych. Powołaniem jego jest podawać wszystkim czasom zasady przyrodzonego i objawionego prawa bożego, na którem wspierać się powinna struktura społeczeństw.

Kościół jest budowniczym świata, ale w znaczeniu Pawłowem, bo wznosi w nim „budowanie“, któro „rośnie w Kościół święty w Panu“. Jest **stróżem narodów,** ale w dziedzinie sumienia. Jest **wodzem, ale wodzem duchowym,** kształtującym stosunek między postępem doczesnym a nadprzyrodzoną kulturą duszy. **Rządzi ludami,** ale w tym zakresie spraw, który Chrystus objął posłannictwem swojego Królestwa.

Kościół nie jest cieplarnianą roślinką, lecz drzewem, które Bóg „zasiał na roli swojej“, by się rozrosło na świat cały. „Na jego gałązkach mieszkają ptaki niebieskie, ale i wichry szarpią jego konary. Katolicyzm był zamknięty na modlitwie w wieczerniku tylko do zesłania Ducha Świętego, a potem wyszedł zeń na zawsze i stał się wiekuistem apostolstwem, które dla pozyskania „ludu niewiernego i sprzeciwiającego się“ wychodzi z Chrystusem „poza obóz, niosąc urąganie Jego“.

Za wiele jest w pewnych kołach katolickich nastawienia na obronę, a **za mało zrozumienia zdobywczych zadań Kościoła.** Skoro wywrót i bezbożnictwo coraz śmielej uderzają w chrześcijaństwo, musi być i obrona, i to obrona zwarta, dostojna, mocna w dowodach, któremi walczy, potężna pierwotnym duchem ewangelicznym. Ale obrona to nie wszystko. Nie wystarcza zasłaniać się i ciosy odbijać. **Kościół ma odnieść i ustalić „zwycięstwo, które zwycięża świat“, a to zwycięstwo osiągnie tylko walną ofensywą na całym froncie katolickim.**

Naczelnym nakazem dzisiejszej chwili jest uruchomienie powszechnej ofenzywy katolickiej.

Jej charakter i cele?

W naszych czasach ma ona **wyjść na wielkie spotkanie przedewszystkiem z armją bezbożniczą i powstrzymać jej postęp.** Ma wyprowadzić tłumy z bezdusznego materjalizmu, ma życie narodów uzdrowić z laickiej hipnozy, ma w martwe czasy tchnąć ducha bożego. Ma przywrócić Królestwo Chrystusowe tam, skąd je przemoc wyparła, utwierdzić tam, gdzie zagrożone. Ma na wszystkich szlakach apostolstwa ruszyć naprzód, odbudowywać, błędy naprawiać, skutki słabości i ospalstwa leczyć, dawne szkody wetować, a przedewszystkiem **nie słabnąć w rycerskim duchu, „orężem sprawiedliwości“ i „zbroją światłości“ wywalczać przyszłym pokoleniom „wolność chwały synów bożych“.**

Budzi się w katolicyzmie zapał ofenzywy, ale go jeszcze mało.

Wszak nic się w Kościele nie załamało. To, co w nim jest boskiego, jest niespożyte. Chrystus jest z Kościołem na wieki i na wieki mieszka w nim Duch Święty. Dlatego Kościół nie przestanie być „filarem i utwierdzeniem prawdy“ i wiecznie bić w nim będzie zdrój zbawienia. A ułomny czynnik ludzki, mimo swych wad, wykazuje za dni naszych i w stanie kapłańskim i wśród świeckich ludzi bojowników o wiarę tak uduchowionych i o takiem napięciu apostolskiem, jakich w ubiegłych czasach w tej liczbie nie spotykamy. Hufiec ich wzrasta z dnia na dzień. Stosuje się zatem i do naszego pokolenia to, co Zbawiciel mówił o pszenicy i o plewach w gumnach boskich, o powołanych i wybranych, o pannach mądrych i głupich, o słudze, który talenty pomnażał i o słudze, który talent zakopał. Ale zarazem stwierdzić trzeba, że **pod tchnieniem Ducha Świętego katolicyzm wkroczył w okres wewnętrznego odrodzenia.**

Najdrożsi! Tak występuje przed duchem naszym w ogólnych kształtach ta wielka rozprawa, która będzie stanowiła treść duchową wieku dwudziestego, ta **powszechna walka o Boga w sumieniu ludów, która rozgrywać się zaczyna między katolicyzmem a bezbożnictwem.** Wkroczyliśmy w wstępny okres tego dziejowego **spotkania między „kościołem Boga żywego“ a „bóżnicą szatańską“,** któremu w dziejach ogromem i doniosłością dorownywują chyba tylko zwycięskie zmagania się chrześcijaństwa z duchem pogańskiego Rzymu. Tak jak wtedy chrześcijaństwo katakomb zdobyło duszę zgangrenowaciałego cesarstwa i wchłonęło w siebie ludy barbarzyńskie, które to cesarstwo rozbijały, tak za dni naszych katolicyzm z okopów, w których go uwięziła wolnomularska i laicka przemoc wieku ubiegłego, podbijać będzie spoganiałą duszę Europy, a wkońcu **duchem Chrystusowym ujarzmi i na modlitwę przed ołtarze Pańskie powiedzie te ruchy, które obecnie walą w rozkołataną budowę społeczeństwa.**

W porę **powierzyła Opatrzność rządy Kościoła Papieżowi, który od lat dziesięciu mobilizuje katolicyzm i wydobywa we wszystkich dziedzinach życia kościelnego nowe energje i wartości.** Chrystus daje Kościołowi mocarne dusze i wielkich wodzów mu sposobi. Duch Święty rozpala w łonie katolicyzmu żar apostolski i budzi ducha mocy. Obok „sentire cum Ecclesia“ rozbrzmiewa po świecie wezwanie: „agere cum Ecclesia“. Zapał czynu katolickiego unosi dusze ku twardym trudom apostolskim i ofiarnemu nastawianiu piersi w obronie prawdy. **Niknie słabość i wszystko to, co płytkie, jałowe, nietwórcze.** To pora bohaterów, wyznawców, męczenników.

„Chrystus rozwija szeroko swój niepokalany, a zwycięski sztandar. Klękajcie ludy w modlitewnym hołdzie! Radosną cześć oddajcie królów Królowi“ i za nim podążajcie „jako lud mocny, zgotowany ku bitwie“.

Bo „On ma królować“.

(c. d. n.)

Rotmistrz sprzedawał mydło po kawiarniach.

Otto Antoni von Fritsch był synem właściciela ziemskiego, posiadającego majątek koło Pilzna w Czechach. Spadkobierca wielkiej fortuny przeżył piękną młodość. Ukończył szkołę kadetów kawalerji i wstąpił do 4 pułku dragonów austrjackich. Wielka miłość do pięknej artystki skłoniła go jednak do wystąpienia z armji. Po ślubie wyjechał z żoną do Ameryki i czuł się tam bardzo szczęśliwym.

Kiedy wybuchła wielka wojna, udało się Fritschowi wrócić do Austrji, gdzie zgłosił się natychmiast do służby frontowej i dosłużył się stopnia rotmistrza. Koniec wojny był dla niego fatalny. Nie tylko **stracił swój znaczny majątek, ale i żonę,** która się z nim rozwiodła. Dalszym ciosem była dla niego okoliczność, że zamiast zabezpieczyć sobie emeryturę wojskową, zadowolił się jednorazową odprawą, która w okresie inflacji straciła wszelką wartość.

Wszystkie zabiegi b. rotmistrza o stworzenie sobie nowej, odpowiedniej dla jego przeszłości egzystencji spełzły na niczem. Wkońcu nie pozostało nic innego zubożałemu człowiekowi, jak zarabianie na życie **handlem domokrążnym po kawiarniach** i restauracjach Wiednia. W znoszonem ubraniu oferował w grzecznych słowach mydła toaletowe i kartki z widokami. Była to żebranina, ale b. rotmistrz nie życzył sobie, aby mu dawano wprost jałmużnę i żądał od swoich „klientów“ wzięcia choć jednej widokówki. W chwilach wypoczynku w restauracji wyciągał z kieszeni swoją dawną, **fotografję w paradnym mundurze na koniu** i tonął w wspomnieniach. Nieraz widziano, jak ze łzami w oczach podnosił się gwałtownie i odchodził.

We Wiedniu mieszkają podobno matka i siostra Fritscha, żyjące też w ciężkich warunkach. Zachodził on do nich rzadko, aby nie być im ciężarem. Mieszkał zaś sam nędznie u emerytowanego chorążego.

Przed kilku dniami chorąży wrócił po krótkiej nieobecności do domu i **zastał w przedpokoju b. rotmistrza bez życia.** Śmierć spowodował, zdaje się, udar sercowy. Przy zmarłym nie znaleziono oprócz kilku mydełek i widokówek żadnych wartościowych rzeczy. Jeżeli nie zgłoszą się jacyś krewni, syn zamożnego człowieka, świetny oficer kawalerji i kawaler orderów za waleczność — będzie pochowany na koszt gminy w kącie cmentarza, przeznaczonym dla najnędzniejszych śmiertelników.

——::——

Aby żyć!



Dwóch bezrobotnych w Berlinie zbudowało sobie samochod, który porusza się przy pomocy nożnych pedałów, i ruszyli nim w podróż naokoło świata. Naturalnie świata oni tym swoim wehikułem nie objadą, ale gdzie się ukażą, wywołują wszędzie poruszenie, i to ich narazie doskonale żywi.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża zagranicę.

Tak przynajmniej zapewnia lwowska „Chwila“, wypatrująca bacznie, co się dzieje za kulisami rządu i belwederskimi murami — i przynosząca następujący telegram swojego warszawskiego korespondenta:

Krążą pogłoski, że marsz. **Piłsudski** z początkiem przyszłego miesiąca **ma wyjechać do Rumunji do miejscowości Suczawy.**

W Suczawie stacjonowany jest **pułk, którego szefem jest marsz. Piłsudski.**

Z Rumunji marsz. Piłsudski uda się **na dłuższy pobyt,** podobnie jak w roku ubiegłym. Droga prowadzić ma do **Egiptu.**

——::——

Zeppelin pofrunie do Mandżurji.

W Berlinie krążą, dotąd niesprawdzone pogłoski, iż Liga Narodów zwróciła się do dr. Eckenera z propozycją zawiezienia sterowcem „Hrabia Zeppelin“ członków komisji śledczej dla spraw Dalekiego Wschodu do Mandżurji. Podróż do Szanghaju trwałaby nie dłużej jak trzy dni.

Drobne wiadomości.

Sowiety zamówiły w jednej z polskich fabryk 20 000 centnarów drutu kolczastego. — Czyżby na front azjatycki?

—✶—

Rząd niemiecki zabronił oficerom niemieckim, pełniącym służbę w armji chińskiej, brania jakiegokolwiek udziału w wojnie.

—✶—

Polską sól z Wieliczki zakupują Czesi po 51—56 zł za tonę, Gdańsk — sól kuchenną z Wapna po 80 zł, w kraju zaś za tę samą sól płacić musimy 340 zł za tonę.

—✶—

Litwini w Kłajpedzie zaczęli wydawać gazetę w języku niemieckim — poświęconą propagandzie wielko-litewskiej. Litwini nauczyli się tego od Niemców, którzy w Prusach Wschodnich drukują „Mazurskiego Przyjaciela Ludu“ — po polsku, ale w duchu niemieckim.

Kopalni w Lens (we Francji) zawalił się jeden z chodników, zasypując pod gruzami górnika polskiego, Szczepana Dudę, lat 31. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować nieszczęśliwego, który zmarł na skutek uduszenia. Duda zostawił żonę i 4 małych dzieci.

Szczytno — siedzibą niemieckich przygotowań lotniczych.

Szczycieński ośrodek lotniczy rozwija wytężoną działalność w dziedzinie przygotowania lotniczego szerokich warstw społeczeństwa cywilnego. Ostatnio dokonano tam poświęcenia dwóch nowych aparatów szkolnych. Dalsze aparaty są w przygotowaniu.

Akcja szczycieńska cieszy się wybitnem poparciem niemieckich władz państwowych. Prezydent rejencji olsztyńskiej udzielił np. szczycieńskiemu związkowi lotniczemu („Ortelsburger Verein für Luftfahrt“) zewolenia na urządzanie publicznych zbiórek na budowę aparatów.

Szczytno jest oddalone w linji powietrznej od Warszawy tylko o 130 kilometrów...

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wypadek z pociągiem węglowym.

Podzamcze. Na torze kolejowym Podzamcze-Wieluń oderwały się 3 wagony pociągu towarowego, zdążającego z węglem do Gdyni. Wobec spadzistego toru oderwane wagony dopędziły resztę pociągu i wpadając nań, spowodowały poważne uszkodzenie dwóch innych wagonów towarowych. Ofiar w ludziach nie było.

—:—

SOLEC KUJAWSKI. Zabawa policyjna. W sali Hotelu Centralnego odbyła się zabawa „Rodziny Policyjnej" powiatu bydgoskiego, urządzona staraniem przewodniczącej koła p. Relewiczowej. Jak się spodziewano, społeczeństwo dopisało, zapełniając salę po brzegi. Starostę dr. Beretę zastępował p. dyr. Czaczka. Bawiono się w serdecznym i miłym nastroju do rana. Do całości przyczynił się miejscowy komitet z p. burmistrzem Peplińskim na czele. Cel osiągnięto, a uzyskany fundusz z zabawy przeznaczono na leczenie dzieci policyjnych i bezrobotnych.

DAMASŁAWEK. Zebranie Koła śpiewackiego „Lutnia" odbyło się w lokalu p. Mencla. Przewodniczył prezes p. Kowaliński. Protokół odczytała p. Woźniakówna. Uchwalono pobierać składkę miesięczną 50 gr od członków nieczynnych, zaś od członków czynnych 10 gr.

TARNOWO PAŁUCKIE, pow. Wągrowiec. Stow. Młodzieży Polskiej urządziło w salce szkolnej przedstawienie p. t. „Kominiarz i piekarz" oraz „Żyd w beczce". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania dobrze. Szczególne uznanie należy się nauczycielowi p. N. Kędzierskiemu, który zajął się przedstawieniem.

CHOJNA, pow. Wągrowiec. W rocznicę oswobodzenia Chojny. Tow. Powstańców i Wojaków im. Jana Bączkowskiego obchodziło rocznicę oswobodzenia Chojny. Na dziedzińcu szkolnym ustawiły się Tow. Powstańców i Wojaków, Stow. Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej. Po zdaniu raportu wyruszono przy dźwiękach orkiestry z Margonina z pieśnią „Serdeczna Matko" na cmentarz przed pomnik powstańców, a chór kościelny odśpiewał pieśń „Na groby", poczem złożono wieniec. P. Jagodziński przemówił w podniosłych słowach, zaś orkiestra odegrała hymn narodowy. Po krótkiej modlitwie odśpiewano „Witaj Królowo".

GOŁAŃCZ. Dożywianie biednej dziatwy w szkole. Z inicjatywy kierownika szkoły p. Ciemnoczołowskiego uruchomiona została kuchnia mleczna przy tutejszej szkole. Około 80 słabowitych i biednych dzieci otrzymuje dziennie ćwierć litra mleka z cukrem i bułkę. Tak samo w ochronce miejskiej biedne dzieci otrzymują mleko bezpłatnie, a zamożniejsi rodzice płacą 5 gr za dożywianie.

Ujście.

Harcerstwo rozwija się. Dzięki staraniom i zabiegom p. Alfonsa Krusztelskiego rozwija się tutejsze harcerstwo bardzo pomyślnie. Młodzi harcerze odnoszą się z wielkim zapałem do harcerstwa. W drugie święto Wielkiejnocy urządza się wieczór humoru i śmiechu, co będzie zachętą dla młodzieży do wstępowania w szeregi harcerzy. — Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się w niedzielę, 21 bm. w sali p. Stroińskiej. Początek o godz. 4 po poł.

Nowy zarząd w Tow. Przemysłowców. Na ostatniem walnem zebraniu wybrano następujący zarząd: pp. Kazimierz Rożdżyński prezes, Henryk Graetz wiceprezes, Bernard Kiciński sekretarz, Nikodem Suszycki skarbnik, Jan Niezborała bibljotekarz, Andrzej Niezboroła i Jan Grützmacher ławnicy.

Walne zebranie Młodych Polek. Po załatwieniu spraw formalnych wybrano nowy zarząd w następującym składzie: nauczycielka Marja Steinertówna prezeska, p. Małgorzata Chmielnikówna wiceprezeska, p. Joanna Kowalska sekretarka, p. Bolesława Tykwińska wicesekretarka, p. Marjanna Witkowska skarbniczka, p. Helena Krollówna naczelniczka.

Akademja na cześć Papieża. Z inicjatywy ks. prob. Dudzińskiego odbyła się w sali Domu Parafjalnego uroczysta akademja z okazji 10-lecia koronacji Ojca św. Akademję zagaił ks. proboszcz, przedstawiając jej cel i znaczenie. Nauczyciel p. Dereziński wygłosił odczyt. Akademję upiększyły swym śpiewem młode Polki. Nauczycielka p. Steinertówna wygłosiła referat o życiu i działalności Papieża Piusa XI.

Strzelnica Bractwa Kurkowego będzie powiększona. Na ostatniem zebraniu Bractwa Kurkowego uchwalono powiększyć czyli przedłużyć strzelnicę o 50 mtr.

Bezrobocie trwa w dalszym ciągu. Bezrobotnych mamy około 400 osób. Prace przy naprawie drogi do Byszek zostały już ukończone.

Grypa niemal w każdym domu. Z powodu bardzo mokrej zimy i niezdrowego powietrza panuje tutaj bardzo grypa. Niema prawie że jednego domu, gdzie nie leżałby ktoś chory.

Ruch na Noteci ustał zupełnie. Jak wiadomo, eksportowano Notecią dużo drzewa berlinkami i całemi sznurami tratw do Niemiec, że czasami cała rzeka była zapełniona. Ze strony Niemiec przyjeżdżały znów berlinki z innemi towarami. Był to na tej małej wodzie wielki ruch. Obecnie ruch ten zamarł zupełnie. Drzewo nie wychodzi obecnie wogóle. Berlinki pojawiają się na Noteci bardzo rzadko. Wszystko to wpływa ujemnie na kupiectwo i rzemiosło naszego miasta.

Nowi oficerowie. Ostatni dziennik personalny M. S. W. podał, że podporucznikami zamianowani zostali nauczyciele pp. Stanisław Dereziński i Henryk Woźniak z Ujścia.

Pruszcz.

Z życia Sokoła. W sali p. Seidla w Pruszczu odbyło się walne zebranie Sokoła, które zagaił p. K. Koźlinka, witając delegatów Przewodnictwa Okręgu XI. w osobach pp. prezesa Domachowskiego, sekretarza Stusińskiego, skarbnika Galanta i A. Kleina ze Świecia. Marszałkiem zebrania wybrano prezesa XI. okręgu p. Domachowskiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności rocznej nastąpiła dyskusja i wybór nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Rybak - prezes, Seidel - wiceprezes, Jasiński - sekretarz, K. Pior - skarbnik, Pestka - naczelnik, E. Wachowiak - podnaczelnik. Na dalszych członków zarządu wybrano pp. St. Wachowiaka, Wejnę, Borenza i Wróbla.

Jeżewo.

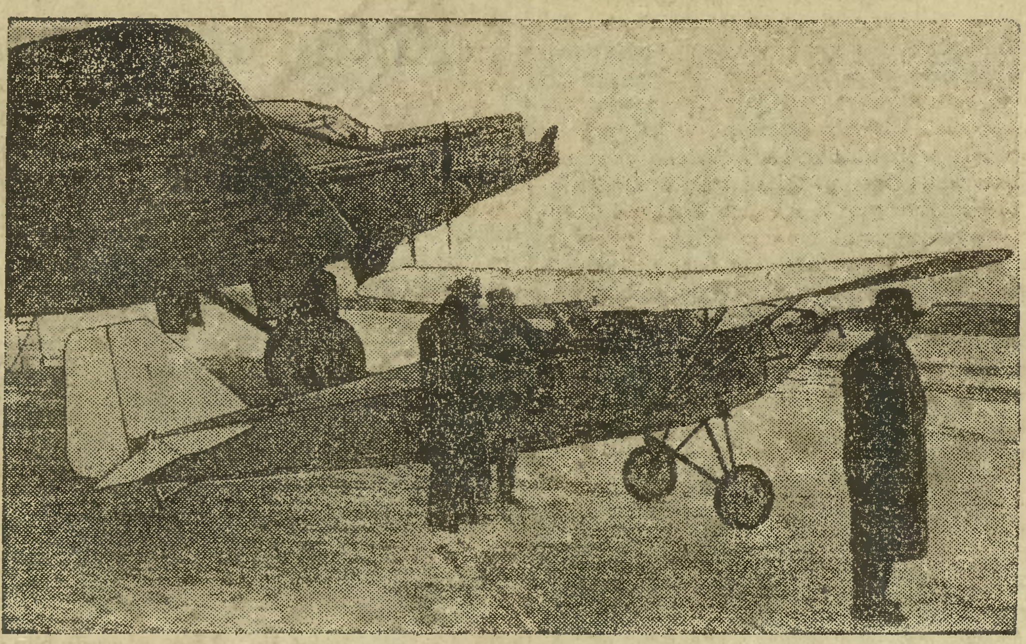
Walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego ogniska Kolej. Przysp. Wojskowego. Po wyczerpującem sprawozdaniu zarządu za ub. rok wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Osowski - prezes, Zieliński - zastępca, Bocian - sekretarz, Wojanowski - skarbnik, Kruczkowski - komendant.

Z życia „Sokoła". Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego „Sokoła". Na marszałka walnego zebrania powołano p. Hoffmanna, który po złożeniu sprawozdania przez dotychczasowy zarząd przeprowadził wybór nowego zarządu. Skład tegoż przedstawia się następująco: pp. Schützmann - prezes, Fr. Chmielewski - zastępca, Borkowski - sekretarz, W. Neumann - skarbnik, T. Ochendal - naczelnik, Edmund Gackowski - zastępca, Chmielewski, Hofman i Kurpa - komisja rewizyjna, B. Urbański, M. Chmielewski i St. Ochendal — sąd koleżeński. W czasie dalszych obrad mianowano b. kilkuletniego prezesa gniazda p. Nogę członkiem honorowym.

Chodzież.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Gapiński, wprowadzając w urząd nowego członka rady p. Śpiączkę. Przewodniczącym został p. W. Gapiński, zastępcą p. K. Strzeliński, sekretarzem p. Gebauer. Na protokólanta wybrano urzędnika magistratu p. Lewandowskiego. Na sędziego rozjemczego wybrano p. radcę W. Przybylskiego, na zastępcę p. A. Panka. W sprawie bezrobocia radny Dominiak zainterpelował magistrat w sprawie zredukowania godzin pracy w przedsiębiorstwach miejskich, na co p. burmistrz odpowiedział, iż w miejsce zredukowanych godzin pracy przyjęto nowych pracowników. Radny Wieruszewski wniósł o podwojenie racji zaopatrzenia w naturaljach dla bezrobotnych.

Podobłoczny rower.



Niby dlatego rower, bo również bardzo tani, bo również ma się stać w przyszłości środkiem komunikacyjnym dla wszystkich, jednem słowem Fordem powietrznym. Samolot, jak go u dołu na rycinie widzimy, jest dwusiedzeniowy i kosztuje 2500 marek. Może zaś robić 130 klm na godzinę. Serję takich samolotów zaczął wyrabiać Berlin.

Wiadomości z Gniezna.

Zatrucie grzybami suszonemi. Trzyletnia Tereska Malecka, zamieszkała przy ul. Cierpięgi 25, po spożyciu kilku suszonych grzybów nagle zasłabła. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie grzybami. Dziecku wypompowano żołądek. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Grzyby były podobno kupione na targu.

Kopnięty przez konia. W czasie ostatnich targów końskich kopnął koń rolnika Schella Karola ze Skorzencina tak silnie w kolano, że zawezwać musiano pogotowie ratunkowe.

Pod kołami wozu ciężarowego. Do zjeżdżającego ulicą Tumską pełnym pędem wozu ciężarowego, naładowanego węglem, usiłował dostać się z boku bezrobotny Olejniczak Antoni z Obory pod Gnieznem, by podjąć spadający z wozu węgiel. Wskutek poślizgnięcia się robotnik ów padł tak nieszczęśliwie, że znalazł się pod kołami wozu, które przeszły przez niego, nadwyrężając mu poważnie kręgosłup. W stanie bezprzytomnym odwieziono Olejniczaka do szpitala. Stan jego jest poważny.

Zebranie Komitetu targów końskich. W piątek, 26 bm o godz. 17 odbędzie się w Gnieźnie w hotelu Francuskim (ul. Chrobrego 32) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków komitetu targów końskich.

Roczne walne zebranie Związku Inwalidów Woj. R. P. w Gnieźnie zagaił długoletni prezes koła p. Szczepaniak przy bardzo licznym udziale członków. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania obszerne sprawozdanie z działalności koła zdał p. Szczepaniak, z którego wynika, że koło liczy 450 członków płacących i że do koła należy 5 grup: Czerniejewo, Kłecko, Kiszkowo, Żydowo i Powidz. W dowód zaufania wybrali zebrani ponownie stary zarząd który przedstawia się następująco: p. Szczepaniak - prezes, p. Mielcuszny - wiceprezes, p. Cieślewicz - sekretarz, p. Wrotkowski - skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Królak, Rzepczyński, Siwiak, Woźniak i Narożny. Ostrą dyskusję wywołała sprawa projektowanego przez rząd skreślenia zaopatrzenia dla niżej procentowych inwalidów od 15—34 proc. i w tym kierunku uchwalono wnieść protest na ręce miarodajnych czynników oraz postanowiono domagać się zwołania zjazdu protestacyjnego w Warszawie.

Ważne dla rzemiosła krawieckiego! W poniedziałek, 22. bm. rozpocznie się w Tczewie jednotygodniowy kurs materjałoznawstwa dla zawodu krawieckiego. Wykłady dla pp. mistrzów odbywać się będą codziennie od godz. 18—20, dla czeladników od 20—22. Jako wykładowca został zaangażowany przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu p. Stradomski, technik tkactwa z państwowej szkoły sukienniczej w Warszawie. Bliższych informacyj udzieli starszy Cechu krawieckiego p. Szwedowski w Tczewie.

Sensacyjne aresztowanie. Aresztowano w Tczewie z polecenia sędziego śledczego okręgowego p. Karasiewicza urzędnika kolei państwowych w Gdańsku Stefana de Lorme, którego osadzono w więzieniu w Grudziądzu. Aresztowany, w swoim czasie kierownik budowy stacji w Gdyni, pobierał jakoby łapówki od budowniczego p. M. W tych dniach zwolniony został p. de Lorme za złożeniem kaucji w wysokości 8000 zł. Władza przełożona wytoczyła mu postępowanie dyscyplinarne.

Zamach samobójczy przy pomocy gazu świetlnego. Pewien miejscowy urzędnik usiłował pozbawić się życia przy pomocy gazu świetlnego. Dzięki natychmiastowej pomocy mieszkających obok lokatorów, którzy poczuli zapach ulatniającego się gazu, przywrócono niedoszłego samobójcę do życia.

Pechowy węglokrad. Pewien niefortunny złodziejaszek, przedostawszy się na teren elektrowni miejscowej, naładował sobie duży worek węglem, aby go wynieść. Podrzucając go sobie na plecy, został szarpnięty wstecz i w tym momencie znalazł się w rezerwoarze, napełnionym wodą. Na paniczny krzyk pechowca wyciągnięto go z toni. Zasłużona kara jednak go nie minie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Sto. Zażądaj Pan ponownie dokonania waloryzacji. Przeliczenie zależy od stanu majątkowego danej Kasy oszczędności i stąd przez nas, nie znających tego stanu, dokonane być nie może.

L. W. Sprawa jest bardzo skomplikowana. Jeżeli Bank przyjął wypowiedzenie, był powinien przyjąć także spłatę, choćby z zastrzeżeniem sobie prawa dalszych żądań. Szkoda, że Pan pieniędzy nie złożył za wnioskiem do Kasy Sądu. Bez procesu się w tym wypadku nie obędzie. Wyrok wątpliwy.

Dla hipotek, spłacanych po ukazaniu się odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, obliczenie Banku jest słuszne.

Dwóch chłopców w płomieniach.

Poznań. W fabryce likierów Gaedego na św. Wojciechu wydarzył się niecodzienny wypadek, którego ofiarą padł 16-letni pracownik Stanisław Mieszała z Zegrza.

Podczas pracy rozbił Mieszała przez nieostrożność butelkę z benzyną, której znaczna część wsiąkła w jego ubranie. Po pewnym czasie zbliżył się nieoględny chłopiec tak blisko do ogniska, że przepojone benzyną ubranie stanęło momentalnie w płomieniach. Jedynie szybkiej pomocy innych pracowników należy zawdzięczyć, że Mieszała nie zginął tragiczną śmiercią w płomieniach palącego się ubrania. Przywołany lekarz dyżurny pogotowia opatrzył chłopcu dotkliwe, chociaż niegroźne poparzenia na prawej ręce i obu nogach. Mieszałę odstawiono do lecznicy miejskiej.

O podobnym wypadku donoszą nam również z Rogoźna.

Podczas lekcji zapaliło się nagle ubranie na uczniu III. kl. niej. Machuckim. Przywołany z sąsiedniej klasy nauczyciel p. Pieśniaerki uratował chłopca od niechybnej śmierci. Poważne poparzenia na całem ciele opatrzył Machuckiemu lekarz. Jak zdołano stwierdzić, powodem wypadku było zapalenie się w kieszeni ubrania chłopca pudełka zapałek szwedzkich.

Samobójstwo czy morderstwo?

Świecie n. W. W Bzowie (pow. świecki) odbył się pogrzeb śp. Jana Rycy, rolnika, lat 61, z Bzowa, który podobno miał umrzeć naturalną śmiercią, gdyż tak zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego.

Obecnie doszło do wiadomości władzy zupełnie przypadkowo, iż wymieniony, spoczywający już w grobie, a podobno cierpiący już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy, popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Rodzina o wypadku nie zgłosiła sołtysowi ani policji, tłómacząc się wstydem haniebnej śmierci ojca.

Cała sprawa wydaje się jednak bardzo tajemniczą, a władze wdrożyły śledztwo, co niewątpliwie wyświetli całą sprawę, tak, iż prawda wyjdzie na światło dzienne.

GRUDZIĄDZ

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Teatr Miejski.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 19 „Brodway" dla C. W. K.

Wtorek 23 bm. o godz. 19 „Obowiązek" dla C. W. Ż.

Kino Apollo: „Maradu".

Kino Gryf: „Bezimienni bohaterowie".

Kino Orzeł: „On albo ja".

Kradzież. Rybak Dąbrowski Leon (ul. Groblowa 8) zgłosił kradzież sieci do łowienia ryb wartości 500 zł. Na gorącym uczynku kradzieży w sklepie Jakubowskiego przy ul. 3 Maja 19 ujęci zostali Zakrzewski Jan i Małkowski Bernard, którzy przy pomocy łomu i innych narzędzi wybijali dziurę w murze, chcąc tym sposobem wejść do sklepu i dokonać kradzieży.

Komunikat Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Grudziądzu. Roczne walne zebranie P. C. K. oddziału w Grudziądzu odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w magistracie w dniu 8 marca br. o godz. 6 wieczorem.

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji. Plenarne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się we wtorek, 23 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. J. Kellasa. Na porządku obrad wykład p. t. „Mała ustawa samorządowa" oraz drugi p. radca Dobrzyńskiego p. t. „Idea chrześcijańsko-społeczna".

—::—

Utworzenie Krawieckiego Komitetu Spółdzielczego na Pomorzu.

Jak wiadomo, na zjeździe Związku Krawieckiego w początku br. utworzono komisję organizacyjną, która obradowała w dniu 18 bm. w Izbie Rzemieślniczej. Owocem tych obrad było utworzenie komitetu pod nazwą Krawieckiego Komitetu Spółdzielczego na Pomorzu, do którego weszli pp. Rost jako prezes, Krajewski - skarbnik, Paluszkiewicz - sekretarz oraz pp. Panka i Skopiński jako asesorowie.

Zadeklarowano udziały, które wynoszą 10 zł od osoby. Tem samem stworzono firmę, która będzie występowała na zewnątrz w pertraktacjach z poszczególnemi władzami o przydział pracy i robienia rozmaitych zakupów artykułów krawieckich z korzyścią dla członków.

W krótkim czasie komitet przystąpi do rozszerzenia działalności i przedstawi na zjeździe, który odbędzie się w czerwcu br. specjalnie opracowany statut z propozycją na ewtl. zmianę nazwy „Spółdzielnia Krawiecka".

Organizacja zbytu pieczarek i grzybów.

Międzyizbowa Komisja dla popierania zbytu produktów rolnych, grupująca w sobie Izby rolnicze i Izby przemysłowo-handlowe Wielkopolski i Pomorza, zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu m. in. sprawą organizacji zbytu grzybów, w szczególności zaś pieczarek. Po referacie p. radcy Z. W. Wróblewskiego z Poznania, który przedstawił Komisji obecne położenie w tej dziedzinie wytwórczości, Komisja zaaprobowała projekt organizacyjny, przedstawiony przez mówcę, a zmierzający ku zrzeszeniu producentów w spółdzielni i utworzeniu przetwórni.

—::—

CHEŁMŻA. Z rady miejskiej. Obradom rady miejskiej przewodniczył p. Norbert Komowski. Radny p. A. Litkowski referował sprawozdanie z rewizji głównej kasy miejskiej i kasy poborowej zakładów miejskich za miesiąc styczeń br. Wyznaczono nowy teren targowiska przy ul. Polnej przed boiskiem za rzeźnią miejską. Na pokrycie kosztów nowego placu targowego uchwalono kwotę 40.000 zł. Na wniosek Pomorskiej Izby Rolniczej uchwalono subwencję dla miejscowej szkoły rolniczej w sumie 1000 zł.

ŚWIECIE. Samobójstwo umysłowo chorego. Samobójstwo przez powieszenie się popełnił pacjent tut. krajowego zakładu psychjatrycznego Żal Marcin, lat 50. Wymieniony pozbawił się życia w jednym z ustępów oddziału, wieszając się na szafie zapomocą pętli, jaką sporządził z własnych szelek.

CZERSK ŚWIECKI. Z życia Powstańców i Wojaków. Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków, stojącego niezłomnie przy starym statucie. W skład nowego zarządu weszli pp.: Wł. Grela - prezes, Kołtunowski - zastępca, J. Kurek - sekretarz, Cierzkowski - zastępca, Ign. Fryszka - skarbnik, J. Ziółkowski - komendant, L. Ziółkowski - zastępca, J. Pająkowski - referent oświatowy, Pająkowski i Cierzkowski - komisja rewizyjna, Cieszkowski, W. i J. Kołtunowscy - poczet sztandarowy.

NIEŻYCHOWO. Akademja papieska. Tutejsza szkoła urządziła staraniem kierownika szkoły p. Bogdana uroczystą akademję, składając hołd Ojcu św. z okazji 10-lecia koronacji. W pięknie przystrojonej sali szkolnej, gdzie odbyła się uroczystość, królował portret Ojca św., przybrany w barwy papieskie. Z przejęciem słuchała licznie zebrana publiczność wykładu, wygłoszonego przez nauczycielową p. Bogadową na temat: „Ojciec św. Pius XI a Polska". Okrzyk na cześć Piusa XI, wniesiony przez p. Bogdana, wszyscy obecni radośnie podjęli. Dzieci wyższych oddziałów wygłosiły kilka deklamacyj i odśpiewały hymn papieski.

PELPLIN. Napad bandycki na listonosza Stronga. Sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyrok, wydany przez sąd starogardzki na bandytów Michała Podorisa i Stefana Trubiczuka, pierwszego na 10 lat, a drugiego na 8 lat ciężkiego więzienia. Trzeci bandyta Jan Falkowski dotychczas nie został ujęty.

Topólno.

Z życia Kółka Rolniczego. W sali p. Piotrowskiego w Topólnie odbyło się walne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Draheim. Marszałkiem wybrano p. Żółtowskiego, wójta z Grabówki. Z złożonych sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż towarzystwo w roku sprawozdawczym rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Draheim, sołtys z Rudek - prezes, M. Radzikowski - sekretarz, T. Redzikowski - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. Żółtowski i Fr. Baumgart.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes p. Żółtowski, wójt z Grabówki. Marszałkiem zebrania wybrano p. Perlika, sołtysa z Topólna. Członkowie zarządu zdawali obszerne sprawozdania z całorocznej działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania i wybrano nowy zarząd w osobach pp.: J. Żółtowski, wójt z Grabówki - prezes, Kurzyński - wiceprezes, L. Piotrowski - sekretarz, Andrzejewski - skarbnik, Goliński - komendant. Komisję rewizyjną tworzą pp. Perlik, Baumgart Fr. i Draheim, poczet sztandarowy pp. Delbowski, Michałowski i Ledziński.

Toruń.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu. W związku z przypadkowo zdarzonym zbiegiem ogłoszonej serji powszechnych wykładów Uniw. Pozn. z serją innych odczytów, powszechne wykłady przesunięte zostają na **piątki** i tak wykład prof. Wojciechowskiego „Przyczyny upadku Polski" odbędzie się w piątek, 26 bm., wykład prof. Bykowskiego „Nasza młodzież" w piątek, 4 marca, wykład prof. Klingera „Lirycy greccy" w piątek, 11. 3., wykład doc. Jedlickiego „Współczesna Holandja" w piątek, 18. 3. Reszta tj. godz. 20 i miejsce wykładów: aula gimn. Kopernika, pozostają bez zmiany.

Z Kościerzyny.

Z życia Stow. Chrześcijańskich Nauczycieli. Miesięczne zebranie miejscowego Koła Stow. Chrześc. Nauczycieli Szkół Powszechnych odbyło się w szkole powszechnej pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Kleinszmidta, który złożył sprawozdanie ze zjazdu prezesów kół pomorskich i podał program dla stowarzyszenia na pierwsze półrocze. Referat o nauczaniu sposobem łącznym, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja, wygłosił p. Kamrowski.

Wino mszalne łupem złodziei. Na terenie naszego miasta mnożą się stale kradzieże. Ostatnio zakradli się złodzieje do piwnicy miejscowego ks. proboszcza i zabrali kilkadziesiąt butelek wina mszalnego wartości ok. 300 zł. Prawdopodobnie ci sami amatorzy cudzej własności weszli w biały dzień podczas nieobecności ks. wikarego Gronowskiego do jego mieszkania i skradli z kasy Towarzystwa K. M. M. około 200 zł. Bezczelność złodziejska nie szczędzi niczego. Najwidoczniej okazuje się w ten sposób „wdzięczność" ks. prob. Krysińskiemu, który jest prawdziwym ojcem dla wszystkich potrzebujących i biednych.

Wieczorek w gimnazjum meskiem. Dorocznym zwyczajem urządził komitet rodzicielski przy tutejszem gimnazjum tradycyjny wieczorek, który zgromadził w auli gimnazjum całe miejscowe towarzystwo. Do tańca przygrywała bardzo ładnie orkiestra gimnazjalna, która pod kierownictwem p. prof. Bruskiego robi z każdym rokiem większe postępy. Mimo, że nasza elektrownia spłatała nam znów figla, nie dając przez kilka godzin światła, bawiono się przy „szabasówkach" w miłym nastroju do późnej godziny.

Wieczór humoru i śmiechu. Ruchliwe Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej dało nam znowu dowód swej niezwykłej żywotności i kulturalnego dorobku, urządzając w sali „Bazaru" wielki wieczór humoru i śmiechu o programie nadzwyczaj urozmaiconym i oryginalnym. Wszystko było nacechowane troskliwym doborem i wesołością młodzieńczą. Na osobną wzmiankę jednak zasługują monologi i deklamacje kaszubskie. Musimy to poczytać młodzieży za wielce dodatni objaw, że nie wstydząc się rodzinnej gwary, wydobyła z skarbca zapomnianej poezji ludowej prawdziwe perły.

Z rady miejskiej. Od szeregu dni rozpatruje nasza rada miejska budżet na rok 1932-33. Jednak przy obecnym kryzysie gospodarczym i ogólnej biedzie bardzo trudno ustalić go tak, by powiązać koniec z końcem.

Zastrzelony w kabinie telefonicznej



Po uśmierceniu słynnego Jack Diamonda hersztem opryszków nowojorskich został 23-letni Wincenty Coll. Naturalnie miał i on konkurentów na tle przemytu tytoniu. To też chcąc się pozbyć groźnego współzawodnika, kazali go raz w kawiarni zawołać do telefonu, a gdy Coll znalazł się w kabinie, zamknęli go w niej na klucz, ustawili przed drzwiami karabin maszynowy i zasypali kabinę ulewą kul. Coll został podziurawiony jak rzeszoto. Działo się to na oczach całej publiczności.

Sprawcy zuchwałego napadu bandyckiego w Piaskach (pow. świecki) przed sądem.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Świecie n. W. Wielkie wrażenie wywołała w dniu 29. 12. 31 r. wiadomość o zuchwałym napadzie bandyckim na domostwo Szellerów w Piaskach, pow. świecki.

Jak stwierdzono, trzech bandytów, dostawszy się do wnętrza mieszkania pod groźbą zamordowania staruszków, domagało się wydania ukrytych rzekomo w szafie pieniędzy. Gdy Scheller oświadczył, że pieniędzy niema, bandyci obezwładnili go i związali, zaś nieszczęśliwą staruszkę, która wszczęła alarm, dotkliwie pobili. Wskutek urazów cielesnych staruszka utraciła wzrok, zaś w kilka miesięcy później zmarła. Bandyci, ograbiwszy mieszkanie, zabrali wszystko, co się tylko dało. Prócz 370 zł gotówki łupem ich padło również wiele wartościowych rzeczy oraz biżuterja. Początkowe śledztwo w kierunku wykrycia zuchwałych bandytów nie dało wyników i dopiero kilka miesięcy później podczas obławy w ręce policji wpadło czterech podejrzanych osobników.

Aresztowanymi okazali się: Witold Pilecki, Zygmunt Chojecki, Jan Matczak oraz Józef Kwaśniewski. Wszyscy byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa.

Ostatnio zasiedli bandyci za wyjątkiem Matczaka, który zmarł w więzieniu, na ławie oskarżonych przed izbą karną.

Pilecki i Chojnacki w toku rozprawy przyznali się do zarzuconego im czynu i zgodnie zeznali, że głównym ich prowodyrem był Matczak. Kwaśniewski natomiast zaprzeczył, by współdziałał w napadzie, o którym dowiedzieć się miał dopiero nazajutrz z prasy. Po przesłuchaniu świadków oraz samego poszkodowanego Schellera sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego skazał Pileckiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Chojeckiego na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Kwaśniewskiego z braku podstaw uniewinnił.

Niestronno.

Osobiste. Pp. Błażejczakowie z Głęboczka obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Szczęść Boże na dalszej drodze życia.

Z życia S. M. P. Na plenarnem zebraniu bardzo starannie wygłoszono deklamację. Jeden z członków zdał sprawozdanie ze zjazdu kursu zarządowego w Trzemesznie. W wolnych głosach omawiano sprawy rozwoju organizacji.

Z życia Stow. Młodych Polek w Palędziu Kościelnym. Dzięki intensywnej pracy patronatu i zarządu towarzystwo rozwija się dość pomyślnie. Świadczy o tem wielka liczba członkiń, które na zebraniach wygłaszają referaty, deklamacje, monologi i t. d. W sali p. Lubońskiego w Józefowie urządzono przy licznym udziale gości przedstawienie amatorskie p. t.: „Róże św. Elżbiety" i zabawę taneczną.

Tczew.

Walne zebranie Banku Ludowego w Tczewie odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 18.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H. W. Jaruzin. Zechce się Pani pofatygować osobiście do naszej redakcji, pierwsza część pytań jest bowiem dla nas niewyraźna.

Chcąc zatrudnić uczenicę, winna Pani mieć świadectwo fachowe. Każde przedsiębiorstwo musi być zgłoszone w urzędzie przemysłowym. Wykup patentu i wysokość podatków zależy od rodzaju i rozmiarów przedsiębiorstwa oraz jego obrotów.

Pożyczkę pod zastaw hipotyczny osięgnąć można z różnych źródeł. Zależy tu dużo od tego, na jakie cele Pani pieniądze potrzebuje. Nie znając zamiarów, trudno nam odpowiedno radzić.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katedry św. Piotra w Ant.
Jutro: Piotra Damjana, Serenjusza.
Wschod. słońca: godz. 7,05.
Zachód słońca: godz. 17,24.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 22. II. — 28. II.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa 48, tel. 301.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzelę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, na tani poniedziałek ostatni raz operetka **„Hrabina Marica",** z Grabowską w tytułowej partji.

We wtorek „Miód Kasztelański" staraniem T. U. M.

W sobotę 27 bm. premjera głośnej komedji cenionego autora Adama Grzymały Siedleckiego **„Ich Synowa".**

—::—

Pokłosie niedzielne.

Od soboty gości w Bydgoszczy Mulę Ruż. Każde dziecko (którego ojciec zamłodu nie zasypiał gruszek w popiele) wie, że jest to sławny kabaret paryski.

Do naszego przezacnego grodu przybyła tylko sekcja polska. Artystów niewiele, ale za to siły!!! Ho, ho!!!

Najpierw znakomita para baletowa Morawski & Górecka. Tańczą rumbę, jak na tej wyspie Kubie, co to on oną skubie.

Następnie dwóch wilków morskich w białych spodniach z nieco ciemnemi plamami na odwrotnej stronie medalu i bez takiejże plamy (w czasie tańca nie siada na ziemi) córa Oceanów Miss Stefa Królakówna. Na widowni był taki zachwyt, że co drugi młody człowiek chciał być rybą latającą i pofrunąć na scenę.

Trzeci numer wywodzi się z Hiszpanji. Cztery dorodne córy Madrytu i jedna oblubienica wszystkich torreadorów Jadzia Szwedówna. Wulkan namiętności, lawa kuszących spojrzeń, temperament... Każde słowo żal — jak mawia jeden obywatel.

Pani Marja Kaupe kusi bezpośrednio potem swym arcypięknym głosem — „o przyjdź na romantyczne spotkanie". Gdyby podała miejsce i czas, policja musiałaby ruch regulować.

I gwóźdź nad gwoździami Ninka Wilińska solo w rumbie. Łyżkamiby się ją jadło razem z dobroczynną sukienką (krótka, więc nie żałuje horyzontów) i różowym cylinderkiem. To ludożercze zamiary są najzupełniej uzasadnione. Czy kto może patrzeć bez apetytu na cukierek i to taki słodki, że sacharyna mu konkurencji zrobić nie potrafi?

Program w sumie nie duży, ale dobry. Gościnne występy odbywają się w Teatrze Miejskim w drugim akcie „Cnotliwej Zuzanny".

Kto nie docisnął się na przedstawienie, martwił się pogodą. Niby to marzec za pasem i zimno jak djabli. Wszystkie Kizie w całem mieście posmutniały.

Z innych przyjemności wymienić należy jak zawsze kawiarnie, przepełnione P. T. publicznością.

W Europejskiej popisuje się balet i komik śląski p. Rassek.

Prócz tego notujemy ze sportu turniej hokejowy o puhar „Dziennika Bydgoskiego". Szczegóły podajemy na innem miejscu.

I jeszcze jedno... Mulę Ruż pisze się po francusku Moulin Rouge.

(r.)

—o—

— **Zarząd Kuchni dla niezamożnej inteligencji** pozwala sobie na tem miejscu złożyć serdeczne podziękowanie, tym wszystkim, którzy swem staraniem i współpracą przyczynili się do zorganizowania dorocznego „śledzia" na rzecz Kuchni, a w szczególności paniom: Brodzińskiej, Bukowskiej, Kosseckiej, Maciejewskiej, Srzednickiej, Stulgińskiej, Szawłowskiej, Szilagyi, dr. Szubertowej i Zarembiance, jak również zespołowi artystów Teatru Miejskiego: paniom Kaupe i Szwedównie i panom: Bicliczowi i Cirinowi, którzy swemi występami wnieśli tak miły nastrój. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać".

— **Koło Rodzicielskie przy Gimnazjum Żeńskiem i Szkole Przygotowawczej T. N. S. W.** prosi członków Koła o przybycie na zebranie, które odbędzie się w auli gimnazjum w dn. 24 bm. o godz. 17-ej.

Turniej hokejowy
o puhar „Dziennika Bydgoskiego".

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE. — TŁUMY PUBLICZNOŚCI. — UDZIAŁ SZEŚCIU ZESPOŁÓW. — SPRAWNA ORGANIZACJA. — ZWYCIĘZCĄ TORUŃSKI KLUB SPORTOWY. — PIĘKNY SUKCES BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO.



Zwycięska drużyna T. K. S. — Toruń.
z kierownikami Sekcji Sportów Zimowych B. T. W. (pp. Drewek i dyr. Czajkowski) i przedstawicielem naszego wydawnictwa (p. dyr. Żewicki).

Rozgrywany od r. 1929 turniej hokejowy o puhar „Dziennika Bydgoskiego" wzbudził ub. niedzieli ogromne zainteresowanie. Udział sześciu dobrych zespołów hokejowych Toruńskiego Klubu Sportowego (Toruń), Stelli (Gniezno), B. T. W., Polonji, Liceum i Pe-Ge-Ha zelektryzował wszystkich miłośników hokeja lodowego. Kilkaset osób zalegało ze wszystkich stron boisko hokejowe B. T. W. u Patzera, by być świadkiem emocjonujących zmagań poszczególnych drużyn.

Pierwszy mecz naznaczony na godzinę 9 przed południem między Polonją a Pe-Ge-Ha nie odbył się z powodu nieprzybycia zespołu Pe-Ge-Ha. To też zwycięstwo walkowerem (bez gry) przyznano Polonji. Drugi mecz Liceum Handlowe — B. T. W. prowadzony był w ostrem tempie. Przez wszystkie trzy tercje zaznaczała się przewaga dobrze dysponowanej w dniu tym drużyny B. T. W., która przez tydzień zrobiła znaczne postępy.

Wynik decydujący o meczu i tem samem zwycięstwo uzyskał ofiarny **Pytlewicz** minutę przed zakończeniem meczu z zamieszania podbramkowego. **Wynik 1:0 dla B. T. W.**

Dalszy ciąg turnieju naznaczono na godz. 5 po południu.

Na pierwszy ogień poszły drużyny T. K. S. i Stella.

Przewagę przystaczającą ma Stella, lecz nie umie jej wykorzystać. Oddane na bramkę T. K. S. strzały są niecelne, lub broni doskonały bramkarz. Gra ostra, chwilami brutalna ze strony T. K. S. Obie drużyny zgrane. Wypady T. K. S. przeważnie bywają uwieńczone bramkami. Dwa strzały Olejniczaka ze Stelli strzelone z 30-metrowej odległości przynoszą Stelli dwie bramki. Wynik ostateczny 5:2 dla T. K. S. Stan tercyj 2:0, 2:2, 1:0.

Następny mecz grają dwaj rywale bydgoscy mistrz miasta „Polonja" i B. T. W. Liczono się powszechnie z łatwem zwycięstwem Polonji, jednak wspaniale grające w dniu tym B. T. W. sprawiło miłą niespodziankę rozkładając Polonję w stosunku 4:0. Gra prowadzona żywo obfitowała w dużo emocjonujących sytuacyj. Bramki strzelili Pytlewicz trzy i Szrajda jedną. Stan tercyj 3:0, 0:0, 1:0.

Zaszczyt bronienia puharu przypadł wobec tego w udziale B. T. W.

Po jednogodzinnej przerwie wchodzą na boisko drużyny T. K. S. i B. T. W. T. K. S. w składzie: Kowalski, Szczerbowski, Dolecki, Adolf Gumowski, Dubowski, Suchecki i Wiśniewski.

B. T. W.: Gonczerzewicz E. Kaufmann, Hubert Ormanowski, Pytlewicz, Szrajda, Ciesielski.

Gra z miejsca prowadzona ostro i szybko. Groźne ataki B. T. W. rozbijają się o obronę T. K. S. Wypady ataku T. K. S. zagrażają raz poraz B. T. W. Jednak bramkarz B. T. W. silne strzały T. K. S. broni przytomnie. Doskonały przebojowiec Gumowski (Adolf) mija obronę i strzela w pierwszej tercji dla T. K. S. trzy bramki.

B. T. W. stara się wszelkiemi siłami w drugiej tercji uzyskać choćby honorową bramkę. Tymczasem T. K. S. podwyższa wynik do 5:0.

Trzecia tercja jest szczęśliwsza dla B. T. W. gdyż udaje im się uzyskać bramkę honorową strzeloną przez Pytlewicza. Jeszcze jedna bramka dla T. K. S. i sędzia p. Płażalski odgwizduje zawody. Wynik ostateczny 6:1 dla T. K. S. Bramki strzelili Gumowski Adolf, cztery, Wiśniewski jedną i Suchocki jedną. Najlepszymi graczami okazali się w tym meczu Gumowski, Suchocki, Dubowski, Szczerbowski ze strony T. K. S. i Hubert, Kaufmann, Pytlewicz, Ormanowski z B. T. W.

Puhar „Dziennika Bydgoskiego" zdobył na własność po trzykrotnem zwycięstwie Toruński Klub Sportowy.

Uroczystego wręczenia puharu zwycięskiemu zespołowi T. K. S. dokonał p. dyr. Żewicki dziękując drużynom wszystkim za udział w turnieju. W imieniu T. K. S. podziękował p. Szczerbowski za ufundowaną przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" nagrodę. **(zk.)**

—::—

— **Biały kruk.** W redakcji naszej okazano książkę, wydaną w roku 1785, noszącą nazwę „Compendium Medicum Auctum — tj. Krotkie zebranie i opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków i sposobów do leczenia". Właścicielka tej cennej dla lubownika książki pragnie ją sprzedać, aby ratować syna, zagrożonego gruźlicą. Adres wskaże redakcja.

— **Tow. Gimn. Sokół V.** Zebranie organizacyjne oddziału sokolic, odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy IV. śluzie.

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek.

W ubiegłą sobotę około godziny 4 nad ranem, żołnierz patrolujący przy magazynach wojskowych, na ulicy Hermana Frankego, zauważył jakiegoś człowieka, idącego nad brzegiem Brdy wolnym krokiem, ze spuszczoną ku ziemi głową.

Człowiek ten w pewnym momencie, gdy był już naprzeciw magazynów wojskowych

rzucił się,

czy też wpadł nagle do rzeki,

poczem wydał dwa przeraźliwe okrzyki. Patrolujący żołnierz, pospieszył mu natychmiast z pomocą i skoczywszy na znajdującą się w tem miejscu berlinkę, chwycił osękę, którą począł rozbijać lód, wzywając jednocześnie krzykiem pomocy.

Mimo wysiłków, **nie natrafił jednak na topielca,** którego prawdopodobnie woda wciągnęła pod berlinkę.

Na krzyk żołnierza zjawiła się niebawem policja oraz szkuciarze i wspólnie rozpoczęto poszukiwania za topielcem, jednak bez wyniku.

Jak stwierdzono, denat padł na lód, który przebił swoim ciężarem, **coby więcej świadczyło za nieszczęśliwym wypadkiem.** Może był podchmielony, jakkolwiek żołnierz nie zauważył, aby się zataczał.

Władze policyjne przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia.

WITOLD BEŁZA

Słowo wstępne
wygłoszone w dniu 14 bm. w Teatrze Miejskim na uroczystej akademji ku uczczeniu 10-lecia Pontyfikatu Piusa XI.

III.

W dziesięciolecie Pontyfikatu — składamy Ojcu św. pokłon głęboki.

W hołdzie i czci łączymy się wszyscy jak tu jesteśmy, a z nami cały Naród — zapewniając, że w dniach ciężkich jakie przeżywamy i jakie przeżyć jeszcze możemy — wiernie stoimy i stać będziemy przy Piotrowej Stolicy jak dziadowie i ojce nasi — Polonia semper fidelis...

Z wiarą i nadzieją, że cokolwiek nas dosięgnie — tam znajdziemy — jak znajdowaliśmy zawsze — pomoc, ukrzepienie i siłę do wytrwania.

Czasy idą nowe — przyszłość nieznana.

A jeśli tak — to czem będzie ten świat nowy, który się w łonie naszego chaosu formuje?

— — — Ponoś islamizm — jak powiedziano — był buntem zmysłów przeciw Chrześcijaństwu; potem przyszedł z protestantyzmem bunt ludzkiego rozumu; a teraz jest trzeci i najgłębszy: bunt woli, woli społeczeństw całych, które chcą się urządzić bez Boga, na podstawie nie Jego praw, ale swoich jedynie, z siebie wydobytych, przez siebie wymyślonych. Ten bunt trwa i szerzy i sroży się im dalej tem bardziej, a do swojego najwyższego punktu jeszcze nie doszedł — jeszcze ten potop wszystkiego nie zalał — — —

Ale gdy zaleje — co wtedy?

O — wtedy znowu nad oną Gehenną Nieboskiej Komedji zjawi się w nieziemskiej glorji Krzyż — głęboko w to wierzymy — a z rumowiska zagłady i zniszczenia wzniesie się pod Niebiosa głos pokonanej siły zła i nieprawości: Galilaee vicisti — Zwyciężyłeś Galilejczyku!

Więc w obliczu tych nowych przeobrażeń, które nas czekać mogą — jakie jest hasło na dziś i na jutro — pytamy w trwodze i niepokoju?

Odpowiada na to Pius XI:

— — — Wyznawaj zawsze śmiało prawdę Twojej Wiary i czyń obowiązek Twojego sumienia. Bo praca wieków jest wytężoną, niezmordowaną pracą DUCHA — a jej środkiem MIŁOŚĆ i POŚWIĘCENIE — —

To jakby echo onych przecudnych słów naszego Wieszcza:

— — — Idź i czyń — choć serce Twoje wyschnie w piersiach Twoich, choć zwątpisz o braci Twojej — czyń ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych, a zmartwychwstaniesz nie ze snu, ale z pracy wieków — i staniesz się wolnym Synem Niebios — — —

Precz z plagą żebractwa i włóczęgostwa!

O zbożnej i pożytecznej działalności bydgoskiego „Caritasu".

Plaga żebractwa i włóczęgostwa przybiera w ostatnich czasach w naszem mieście zastraszające rozmiary. Kilkudziesięciu natrętnych włóczęgów i żebraków dziennie bezustannie puka do drzwi mieszkań i — dobrych serc Bydgoszczan. Po ciężkiej pracy znalezienie upragnionego odpoczynku przez mieszczanina zaliczyć trzeba do przyjemności „z dawnych, dobrych czasów". Nie należą bynajmniej do rzadkości wypadki, iż

40—50 żebraków dziennie

puka do drzwi mieszkań położonych w śródmieściu. Jakże w takim wypadku każdemu z osobna dopomóc? Jest to poprostu niemożliwe, po pierwsze dlatego, że w końcu zasoby pieniężne wnet muszą się wyczerpać, po drugie, nie wszyscy proszący o jałmużnę zasługują na nią. Mamy bowiem wśród żebrzących nie małą ilość osobników

zawodowo uprawiających

ten „proceder" i lękających się pracy. Nie mało też jest wśród nich włóczęgów, przybyłych nawet z dalekich Kresów Wschodnich, uważających Bydgoszcz, jak i wogóle byłą dzielnicę pruską, za jakieś

eldorado, płynące mlekiem i miodem.

Temu trzeba stanowczo położyć kres. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy może i powinno temu energicznie przeciwdziałać i może to skutecznie przeprowadzić, dzięki istnieniu w naszem mieście Tow. Dobroczynności „Caritas". Towarzystwo „Caritas" rejestruje i prowadzi kartoteki istotnie biednych i potrzebujących wsparcia rodzin i jednostek. Z niezwykłem poświęceniem zupełnie bezinteresownie prowadzą siostry miłosierdzia szlachetną akcję miłosierdzia od wczesnego ranka do późnego wieczoru. Bezustannie kroczą śladem Jezusa Chrystusa te ciche bohaterki, ażeby utrzeć łzy prawdziwym biedakom: — pocieszyć i pomóc!

Część społeczeństwa bydgoskiego docenia wielką, gigantyczną wprost, działalność charytatywną „Caritasu". Ze składek regularnie opłacających do kasy, utrzymuje się ten potężny gmach filantropji. Za mała jednak jeszcze jest liczba członków „Caritasu", ażeby wszystkim biedakom wydatnie przyjść z pomocą. W ramach krótkiego tego artykuliku nie można ująć i wyszczególnić wszelkich korzyści, płynących z należenia do „Caritasu". Stwierdzić trzeba przedewszystkiem, że opłacając pewne stałe datki miesięczne do „Caritasu"

pozbywamy się raz na zawsze

natrętnego żebractwa i włóczęgostwa, odsyłając wszystkich biednych pukających do naszych drzwi, do biura wzgl. wydziałów parafjalnych „Caritasu". Apelujemy zatem do złotych serc Bydgoszczan, ażeby we własnym interesie zapisywali się do „Caritasu". Datków pieniężnych w tym wypadku stanowczo wówczas będzie można biedakom odmówić i skierować ich do „Caritasu".

*

W ub. środę odbyło się roczne walne zebranie bydgoskiego okręgu „Caritas" w sali Domu Katolickiego przy Farze. Przybyli na to zebranie ks kanonik Szulc, ks. Czapliński z Grudziądza, ks. dyr. Wałkowski z Poznania oraz członkowie.

Prezes rady głównej ks. prob. Skonieczny oraz sekretarz p. Łagocki złożyli obszerne sprawozdanie z działalności „Caritasu" na terenie bydgoskim od 15. XI. 1930 do 31. XII. 31 r. W ciągu krótkiego dopiero istnienia „Caritas" rozwinął niezwykle ożywioną i pożyteczną pracę. Właściwą władzę wykonawczą stanowią niestrudzone w pracy nad udzielaniem pomocy biednym siostry poszczególnych parafji z siostrą Jolantą na czele. W Bydgoszczy istnieje obecnie pięć oddziałów parafjalnych.

Główne biuro mieści się przy ul. Dworcowej nr. 52. Udzielono licznych porad prawnych, zarejestrowano 949 członków i wydano także samą ilość tabliczek, oraz liczne bony jałmużne. Urządzono także drwalnię, gdzie można nabyć drzewo. Sprawozdanie kasowe wykazało po stronie dochodów 46.908,50 zł, po stronie rozchodów 42.313,31 zł (lwia część w sumie około 35 000 zł poszła na wsparcia ubogich).

Na wniosek p. insp. Modrzewskiego udzielono radzie absolutorjum. Przyjęto również wniosek p. mec. Gabrylewicza. dotyczący zarejestrowania sądowego bydg „Caritasu".

W dyskusji zabierali głos ks. kanonik Szulc, ks. dyr. Wołkowski, p. Siuchnińska, p. mec. Gabrylewicz i inni. Wszyscy podkreślali pożyteczną i zbożną działalność „Caritasu".

W skład rady głównej wchodzą jako prezes ks. prob. Skonieczny, pozatem ks. radca Stępczyński, ks. kanonik Szulc, pp dr. Obniski, Szukalski, Lisewski, insp. Modrzewski, Siuchnińska, Mazgajowa i dyr. Güntzlowa.

W końcu dodać należy, iż w Poznaniu, dzięki „Caritasowi" liczącemu tam blisko 5000 członków, włóczęgostwo i natrętne żebractwo prawie wcale nie istnieje. Idźmy za przykładem Poznania i zapisujmy się wszyscy do „Caritasu".

(ak.)

Znaczna podwyżka podatku od lokali.

Na strapione klęską gospodarczą społeczeństwo spadł nowy cios w postaci znacznej podwyżki podatku od lokali, spowodowanej nowelizacją ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Zmiany dokonane w ustawie nowelą z dnia 17 grudnia 1931 r. (Dz. U R. P. 1931 nr. 112 poz. 879) wprowadzają podwójną stopę podatkową mianowicie:

a) dla lokali jedno, dwu i trzyizbowych ogółem 8%,

b) dla lokali czteroizbowych i wyżej ogółem 12% podstawy wymiaru.

Podstawę wymiaru stanowi po myśli noweli (art. I. p. 4):

a) dla lokali, podlegających ustawie z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów komorne, względnie wartość czynszowa,

b) dla wszystkich innych lokali — komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Przystępując do wymiaru na podstawie tych nowych przepisów Wydział Podatkowy m. Bydgoszczy dokonał w bardzo licznych wypadkach nietylko podwyżki stopy podatkowej ale i zmiany dotychczasowej podstawy wymiaru Nadto, opierając się na zmianie terminu („mieszkania 1, 2, 3 itd. **izbowe**" — zamiast jak to było dotąd — „mieszkania 1, 2, 3 itd. **pokojowe**") zalicza się jako izbę także kuchnię, dotąd z obliczeń wyjętą, tworząc w ten sposób np. z mieszkań 3-pokojowych z kuchnią, podlegających niższej stopie podatkowej mieszkania 4-izbowe, podlegające wyższej stopie podatkowej. Dalej drogą tego sztucznego powiększenia mieszkania opodatkowuje się obecnie także mieszkania, które dotąd opodatkowaniu nie podlegały.

Praktyka ta doprowadza do ogromnego obciążenia szczególnie warstw najuboższych i tak już uginających się pod obuchem redukcji pensji czy płac i przesilenia gospodarczego. A i inne warstwy wyciśnięte przez śrubę podatkową, odczuwają tą nową podwyżkę podatku od lokali bardzo dotkliwie. Nie sądzimy, by tego rodzaju „wydojenie podatnika do krwi" leżało w interesie gospodarczym miasta i państwa.

Radzimy Czytelnikom naszym zbadać przesłane nakazy płatnicze jak najdokładniej i w razie wymiaru niezgodnego z przepisem prawa, wnieść w ciągu 14 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego odwołanie do Izby Skarbowej (przez Wydział Podatkowy m. Bydgoszczy). Odwołanie to musi być według wymogów prawa załatwione w ciągu 6 miesięcy, o ile dodatkowe wyjaśnienia nie przedłużą terminu tego najdalej o 3 miesiące.

Poważne wątpliwości nasuwa sprawa zaliczenia kuchni. Istnieje bowiem wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 17 lipca 1930 r. (Sprawa Krawczak ca. Magistrat m. Bydgoszczy l. dz. II 605/30 S. A.), który mówi, że **kuchnia nie może być zaliczona, o ile nie jest mieszkalne.** Jest rzeczą wątpliwą, czy zmiana określenia „... mieszkania pokojowe" na „mieszkania ...izbowe" pozwala na zlekceważenie tego wyroku

Dodajemy dla informacji osób zainteresowanych, że **art. 3 punkt** 8 ustawy o podatku od lokali z 2 sierpnia 1926 r. zwalniający od opłaty podatku „lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby, pobierające wsparcie na starość i niemoc oraz wparcia z ubezpieczeń społecznych" — **nie uległ zmianie.** Jeżeli więc te kategorje mieszkańców były na podstawie przepisów starej ustawy zwolnione od opłaty podatku od lokali, nie mogą — naszem zdaniem — być obarczone podatkiem na podstawie noweli, która w stosunku do tej kategorji osób nie wprowadza żadnych zmian. Przeciw wymiarowi podatku od lokali w tych wypadkach należy się oczywiście także odwołać w przepisanym terminie do Izby Skarbowej przez Wydział Podatkowy.

—*—

Uznania godna uchwała zasługująca na naśladownictwo.

Na konferencji, odbytej w dniu 20 lutego 1932 r. pod przewodnictwem Inspektora Pracy, przedstawiciele korporacji młynarzy powiatów Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk, w sprawie walki z bezrobociem uchwalili, aby wszystkie młyny gospodarcze i handlowe przyjęły dodatkowo do pracy, nie zmniejszając u siebie obecnego stanu zatrudnienia robotników, przynajmniej po jednym pracowniku na okres od 1 marca do 1 czerwca 1932 r., z płacą według najniższej kategorji, jaka obowiązuje w danym młynie. Robotnicy zostaną wydelegowani przez właściwy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, przyczem pierwszeństwo do otrzymania pracy mają bezrobotni z powiatu, na terenie którego znajduje się zakład pracy. Uchwała obowiązuje wszystkich właścicieli i dzierżawców młynów handlowych i gospodarczych powiatów Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk.

—::—

Aresztowani pod zarzutem podpalenia.

Policja tutejsza aresztowała właściciela gospodarstwa rolnego w Zamościu pod Szubinem, Władysława Pilichowskiego i jego przyjaciela Stanisława Górnego, zamieszkałego w Zamościu, pod zarzutem podpalenia w chęci zysku.

W nocy z 10 na 11 bm. wybuchł w gospodarstwie Pilichowskiego pożar, który strawił murowany budynek, mieszczący stodołę, oborę, chlew i stajnię. Prócz tego spalił się inwentarz żywy, który był zajęty przez wierzycieli Pilichowskiego, a to: 6 krów, 3 konie, 16 świń, 3 kozy, 48 kur i inny drób, oraz ziemiopłody. Parobcy, którzy spali w stajni, ledwo uszli z życiem. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez funkcjonarjuszy tutejszego wydziału śledczego P. P., sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania wymienionych.

Wiec przedwyborczy B-e B-e

w świetle rozprawy sądowej.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciw 8 mieszkańcom Szubina, a to: Kazimierzowi Krzyżańskiemu, Franciszkowi Makowieckiemu, Henrykowi Dąbrowskiemu, Michałowi Grechowi, Walentemu Dypczyńskiemu, Franciszkowi Szymańskiemu, Walerjanowi Cerkaskiemu i Hieronimowi Anasiewiczowi.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że dnia 15 listopada 1930 r., na wiecu przedwyborczem Be-Be w Szubinie, zachowywali się awanturniczo, rzucali krzesłami, gwizdali i krzyczeli, starając się wszelkiemi siłami przeszkadzać wiecowi.

Przesłuchani świadkowie oskarżenia nie stwierdzili winy obwinionych, a przeciwnie stwierdzili, **niewłaściwe zachowanie się przewodniczącego zebrania, sanatora - nauczyciela Dębickiego, który bez racji kazał aresztować jednego z mówców wiecowych, tak że przedstawiciel starostwa zmuszony był zwrócić mu uwagę na tę niewłaściwość.** Powstało wprawdzie pewne chwilowe zamieszanie na sali, ale sprowokowane ono zostało zachowaniem się przewodniczącego. Świadkowie zeznali też, jak to **byli fetowani i pouczani „w sprawach wyborczych" przez Dębickiego.**

Wobec tych zeznań świadków oskarżenia, obrońca, adw. Felcyn, zrzekł się już przesłuchania świadków obrony.

Po przeprowadzonej rozprawie, wiceprokurator p. Turasiewicz odstąpił od oskarżenia, a sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

—*—

Tyle nasz sprawozdawca sądowy. Proces powyższy oświetla wymownie stosunki i warunki, w jakich odbywały się ostatnie wybory do Sejmu. Gdy na wiecu przedwyborczym B. B. sam przewodniczący spowodował awanturę, wiec nie został rozwiązany, a tymczasem **cały szereg zebrań przedwyborczych Ch. D. został udaremniony,** ponieważ właścicielom sal grożono dotkliwemi karami w razie odbycia u nich zebrań Ch. D. Nie dziw, że w takich warunkach w okręgu bydgoskim wybrany został poseł sanacyjny a kandydat z Chrześcijańskiej Demokracji nie uzyskał potrzebnej liczby głosów. **Gdyby wybory w okręgu bydgoskim — jak zresztą w całej Polsce — odbywały się sprawiedliwie i bez nacisku ze strony pewnych czynników wynik wyborów byłby zupełnie inny.**

Wybitni sędziowie uciekają z sądownictwa.

Jak się dowiadujemy, sędzia tutejszego sądu okręgowego, p. Radzikowski, opuszcza wkrótce sądownictwo, przenosząc się do adwokatury i będzie pracował wspólnie z adwokatem dr. Murachem.

Również wiceprokurator tutejszego sądu okręgowego, p. Domke, jak nam donoszą, ma się usunąć z dotychczasowego swego stanowiska i otworzyć własną kancelarję adwokacką.

Żałować należy, że niskie uposażenia, będące bolączką naszego sądownictwa, zmuszają najwybitniejsze siły do przenoszenia się w szeregi adwokatury.

Bajki niemieckie o dezerterach polskich.

Prasa niemiecka od pewnego czasu podaje wiadomości o przytrzymaniu na granicy dezerterów z wojska polskiego. którzy jako powód swojej ucieczki podają rzekomo niechęć do służby wojskowej, złe traktowanie w wojsku, znęcanie się przełożonych i podobne motywy.

Artykuły te nacechowane wyraźną tendencją obniżenia w Niemczech wartości moralnej wojska polskiego **nie wymieniały nazwiska** rzekomego dezertera albo też oddziału, z którego miał zbiec wobec czego trudno było wiadomości te sprawdzić. Ostatnio jednak w „Oder-Zeitung" z dnia 8. I. 1932 w artykule pod tytułem: **„Bis nach Fürstenwalde Soldat aus Bromberg festgenommen",** podano opis dezercji do Niemiec strzelca **Tweńskiego Antoniego z 62 p. p.** w Bydgoszczy.

Po sprawdzeniu u miarodajnych władz, stwierdzono, że strzelec o nazwisku Tweński Antoni w 62 p p **nigdy nie służył** i w okresie tym z 62 p. p. **nikt nie zdezertował,** również nazwisko takie nie figuruje w indeksach osób poszukiwanych przez żandarmerję.

Z życia Zrzeszenia Administracji Technicznej

Warsztatów i Parowozowni na Okręg Gdański.

Do całego szeregu związków kolej. Rzeczypospolitej Polskiej zalicza się tak zwane Zrzeszenie pracowników Administracji Technicznej z siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie. Nie operuje to Zrzeszenie szumną ilością członków, lecz cichą głęboką pracą państwowo-twórczą nad pogłębieniem swej wiedzy już nietylko w technice kolejowej, jako takiej, lecz zatacza szersze kręgi ku zdobyciu poglądu na nowoczesny postęp wogóle. Dowodem tego są dosyć liczne wyjazdy do nowourządzonych przedsiębiorstw, jak ostatnie do nowoczesnego naszego portu gdyńskiego, który chlubę przynosi naszemu młodemu państwu z swem najnowszem urządzeniem. — Dalej wycieczki krajoznawcze naszych ziem, odczyty, wykłady itd.

W środę 17 bm. odbyło się zebranie miesięczne tegoż Zrzeszenia w Ognisku K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta, z udziałem licznie zgromadzonych członków oraz kilkunastu gości. Na porządku obrad był m. i. „Wykład z przezroczami o wystawie kolonjalnej w Paryżu“. Referat, upiększony przecudnemi przezroczami przeniósł słuchaczy nietylko na teren wystawy, lecz w zakątki licznych kolonij francuskich, przedstawiając życie i obyczaje przeróżnych szczepów i dając obraz przywiązania i zaufania do rządu francuskiego, który umiejętną polityką ewolucyjną umiał z biegiem lat pozyskać najdziksze narody. Prelegentowi p. radcy Régamey'owi podziękowano niemilknącemi oklaskami.

—::—

Złodzieje rozbijają w celach kradzieży okna wystawowe.

Coraz więcej mnożą się wypadki rozbijania przez złodziei szyb w oknach wystawowych i okradania wystaw, ku utrapieniu poszkodowanych kupców i towarzystw asekuracyjnych, które za ubezpieczone okna muszą płacić horendalne sumy, gdyż jedna taka szyba większego okna kosztuje do 1000 i więcej złotych.

W nocy z 17 na 18 bm., znowu jakiś nieznany złodziejaszek wytłukł szybę w oknie wystawowem składu kolonjalnego p. Aleksandra Tajki, przy ul. Poznańskiej 18 i skradł z wystawy różne towary kolonjalne oraz kilka butelek wina, niestwierdzonej jeszcze wartości.

Wobec zbyt częstego powtarzania się tych wypadków, należałoby przedsięwziąć jakieś środki zaradcze.

Kradzież materjałów z okna wystawowego.

W nocy z piątku na sobotę, właściciel składu krawieckiego, przy ul. Gdańskiej 116, p. Andrzej Woźniak, który spał w pokoju, przylegającym do składu, zbudzony został nagle łoskotem rozbijanej szyby w jego oknia wystawowem. Zerwał się więc na równe nogi i chwyciwszy rewolwer do ręki, wybiegł do składu, a spostrzegłszy rozbitą szybę otworzył drzwi i wybiegł na ulicę z zamiarem ścigania złodziei, lecz na ulicy nie było już nikogo.

Stwierdził, że złodzieje rozbili szybę cegłą i skradli mu z wystawy trzy sztuki materjału na ubranie w cenie około 300 zł, oraz stojak, na którym materjał był rozłożony.

Złodzieje wiedzieli zapewne, że p. W. nocuje przy składzie, dlatego, aby nie przedłużać sprawy wyduszaniem okna, rozbili je gwałtownie cegłą i momentalnie, zanim poszkodowany zdołał wybiec, skradli materjały i ulotnili się.

Dopiero z nastaniem dnia stwierdzono, że złodzieje po dokonaniu kradzieży ukryli się naprzeciwko w zajeździe jednego z domów, gdzie też znaleziono porzucony przez złodziei stojak, który zabrali wraz z materjałem.

Szpieg Sergjusz Kamieński przed sądem.

Skazany na 4 lata więzienia i dozór policyjny.

W ub. sobotę zakończyła się w tutejszym sądzie okręgowym dwa dni trwająca rozprawa karna przeciw 43-letniemu **Sergjuszowi Kamieńskiemu,** mieszkańcowi m. Irkucka na Syberji, oskarżonemu o **uprawianie szpiegostwa na rzecz sowietów.**

Rozprawie przewodniczył przewodniczący wydziału p. sędzia **Wojtynowski,** z udziałem sędziów p. **Zwierzyńskiego** i p. **Baryczy;** oskarżał wiceprokurator p. **Blejdorn,** bronił oskarżonego adwokat dr. **Szweykowski.**

Akt oskarżenia zarzucał Kamieńskiemu, że w czasie od r. 1928 do 1930 wszedł w porozumienie z przedstawicielami poselstwa sowieckiego, co do dostarczania dokumentów i wiadomości, dotyczących wojskowej obrony państwa polskiego i jego sił zbrojnych.

Oskarżony pojawił się w r. 1918 w Warszawie, gdzie prowadził jakieś przedsiębiorstwo, a w r. 1920 przybył do Bydgoszczy, zajmując się tutaj sprzedażą węgla i innym handlem. W r. 1927 zdobywszy przedstawicielstwo firm zagranicznych na dostawę motorów i różnych części lotniczych, założył **biuro techniczno-lotnicze.**

Kamieński starał się zawierać znajomości z oficerami i jak najwięcej przebywać w ich towarzystwie, **urządzając przyjęcia i fety,** podczas których usiłował wyciągać oficerów na słówka, kierując zawsze rozmowę na wojskowe sprawy.

Wciągu tego czasu przeprowadzał on roboty niwelacyj na lotnisku w Bydgoszczy, ponieważ jednak okazał się niesumiennym, komendant szkoły pilotów pułk. Boreysza, mając już o nim doniesienia, jako o **osobniku podejrzanym zakazał oficerom** utrzymywanie z nim kontaktu.

Zarządzono nad osobą oskarżonego inwigilację, w wyniku której ustalono, że pozostaje on **w ścisłym stosunku z międzynarodowym szpiegiem M.** zamieszkałym w Gdańsku, który działał jednocześnie na rzecz kilku państw.

Wreszcie oskarżony zlikwidował swe przedsiębiorstwo w Bydgoszczy, które nie dawało dochodu, mimo to jednak nadal **prowadził życie rozrzutne, a nawet otworzył w jednym z banków konto wpłacając odrazu 2000 dolarów, a następnie znowu po 500, 300 itd.**

Tymczasem oddział drugi sztabu głównego w Warszawie został powiadomiony, że dostarczycielem wiadomości dla wywiadu niemieckiego jest niejaki **Chęciak,** który potem wyrokiem sądu okręg. w Bydgoszczy został skazany za szpiegostwo na 9 lat więzienia. Zarządzone nad Chęciakiem wywiady, jeszcze przed aresztowaniem go ustaliły, że pracował on **w biurze przedsiębiorstwa Sergjusza Kamieńskiego.**

Kamieński, czując, że w Bydgoszczy zwrócił już na siebie uwagę władz bezpieczeństwa, przeniósł się z początkiem stycznia 1930 r. do Warszawy, gdzie otworzył znowu jakieś przedsiębiorstwo, ogłaszając w gazetach, iż poszukuje pracowników do swego przedsiębiorstwa.

Na skutek tego ogłoszenia, zgłosił się między innymi emerytowany porucznik Frejdlich, którego Kamieński natychmiast zaangażował jako agenta, wyznaczając mu na początek 500 zł miesięcznie.

Porucznik Frejdlich, **dziwił się niezmiernie, że oskarżony płacił mu pieniądze, a on faktycznie nic nie miał do roboty.** Pewnego dnia zbliżył się na ulicy do por. Fr. jakiś jegomość, **który proponował mu udzielanie sowietom wiadomości o sprawach wojskowych** państwa polskiego. Frejdlich nie reagował na to, lecz doniósł o czynionej mu propozycji oddziałowi drugiemu, gdzie z fotografji rozpoznano, że jegomościem tym był attaché wojskowy poselstwa sowieckiego w Warszawie Piotr Bezsonow.

W roku 1928 i 1929 Kamieński był kilka razy w Gdańsku, gdzie konferował z bolszewikami. **Kamieński przyznał się, że pobrał od sowietów około 3000 dolarów.**

Gdy wkrótce potem Kamieński został aresztowany, i badany w charakterze oskarżonego, o ujawnienie poselstwu sowieckiemu wiadomości i dokumentów w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo wojskową obronę państwa polskiego nie przyznał się do winy.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie i dokładnem przesłuchaniu świadków oraz biegłych, nie dał wiary jego tłumaczeniu i **wymierzył mu karę 4 lat więzienia z zaliczeniem dwuletniego aresztu śledczego.**

Ponieważ rozprawa była tajna, przeto nie możemy podać wszystkich szczegółów.

Spłoszeni włamywacze.

Niektórzy z mieszkańców sądzą, że wystarczy zamknąć na noc drzwi mieszkania na klucz, aby się ustrzec przed złodziejami. Dla „ukwalifikowanego“ włamywacza, wyrzucić klucz, umieszczony od wewnątrz w zamku i otworzyć zamek, jest drobnostką. Dlatego prócz zamknięcia drzwi na klucz, należy je zabezpieczać przed otworzeniem łańcuchem krótko ujętym, lub mocną zasuwą.

Jacyś nieznani złodzieje zwąchali, że p. Marcin Szlegel, zamieszkały przy ulicy Zduny 1, nie przedsięwziął tych środków ostrożności, to też w nocy z piątku na sobotę, otworzyli sobie drzwi zapomocą wytrycha, czy podrobionego klucza i wdarli się do jego mieszkania.

Szczęściem, żona p. Szlegela, zbudziwszy się ze snu, posłyszała szmery w przyległym pokoju i narobiła krzyku, na skutek którego włamywacze zbiegli, nie czyniąc żadnej szkody domownikom.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I. w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego, od godz. 6,30.

Senjorki ćwiczą dziś od 8—10 w szkole Wydziałowej.

—::—

Koncert na cele dobroczynne

odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 8-ej wieczorem w Kasynie Cywilnem. Udział wezmą m. in. Adam Ciechański — kontrabas, Jerzy Stefan — skrzypce, Irena Kurpisz-Stefanowa — akompanjament, profesorowie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy.

—::—

— **Wyjaśnienie młynów Przechowskich.** Dyrekcja spółki akcyjnej „Przechowo“ pow. Świecie donosi, nawiązując do naszej odpowiedzi redakcyjnej, co następuje:

Firma A. Czarny w Bydgoszczy nigdy nie była i nie jest naszym przedstawicielem, wogóle w Bydgoszczy dotychczas nie utrzymujemy stałego przedstawicielstwa. Jako przedsiębiorstwo o charakterze czysto polskim, mamy przedstawicieli tylko Polaków-chrześcijan.

— **Uniwersytet Ludowy T. C. L.** Z dniem 23 lutego br. wznawia Uniwersytet Ludowy T. C. L. pracę oświatową. Wykłady z różnych dziedzin życia i wiedzy odbywać się będą w sali Domu Katolickiego przy Farze we wtorki o godz 7,30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Jutro, we wtorek odbędą się dwa wykłady.

1. Ks. prof. Handkiego na temat „Papież Pius XI.“.

2. Prof. Wojtulewicz na temat: „Początki piśmiennictwa polskiego“.

— **Z policji państwowej.** Nadkomisarz Respondek z województwa nowogródzkiego i podkomisarz Bestyński z Bydgoszczy, obaj Poznańczycy, zostali przeniesieni w stan spoczynku.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Przybyła,** złożył Bydgoski Klub Szachistów w Komunalnej Kasie Oszczędności 10 zł na bezrobotnych.

—::—

Termin składania zeznań o dochodzie

przedłużony oficjalnie do 1-go maja.

Minister skarbu wydał zapowiedziane już poprzednio rozporządzenie, w którem czytamy:

Termin do składania **przez osoby fizyczne i spadki wakujące** (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodwym (Dz. U. R. P. nr. 58 z r. 1925 poz. 411) — przesuwa się na rok podatkowy 1932 z dnia 1 marca do **dnia 1 maja 1932 r.**

✶

Ulga ta ma dwojaki skutek. Płatnicy podatku dochodowego zyskają więcej czasu na dokładne zestawienie o swoich dochodów, uzyskanych w roku 1931 jako dla wymiaru miarodajnego, nadto dopiero w dniu 1-go maja zapłacą jako zaliczkę połowę podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

Ogień w aptece.

W jednej z aptek przy ul. Gdańskiej powstał wczoraj wieczorem o godz. 22-giej w dyżurnym pokoju pożar. Na szczęście zauważył swąd, wydobywający się z pokoju, gospodarz domu, który zaalarmował dyżurującego, zajętego ekspedycją w samej aptece. Dzięki natychmiastowej, a niezwykle ofiarnej interwencji prowizora udało się przy pomocy gaśnicy „Minimax“ ogień zagasić, nim się zajęły inne łatwopalne materjały.

—::—

Mecz hokejowy.

Gedanja (Gdańsk) — Polonia (Bydgoszcz).

Zapowiedziany mecz hokejowy między powyższemi drużynami odbędzie się **we wtorek o godz. ½8-ej** wieczór na boisku własnem Polonji przy ulicy Hetmańskiej. Gedanja przybywa w najsilniejszym swym składzie z Tupalskim na czele.

—✶—

— **Podziękowanie.** Komitet wieczoru karnawałowego Polskiego Czerwonego Krzyża najuprzejmiej dziękuje wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zwiększenia funduszów na cele P. C. K. Paniom za łaskawą i gorliwą sprzedaż biletów, miejscowej prasie za bezpłatne reklamowanie naszej zabawy, firmom: Bracia Brauer, M. Kentzer, Burzyński i Chwiałkowski za bezinteresowne dostarczenia napojów i przekąsek dla orkiestry.

— **Czyj rower?** W posterunku policji państwowej Bydgoszcz-miasto, przy ulicy Fordońskiej, znajduje się rower męski, który znaleziono w dniu 22 stycznia br. Rower jest marki „Standard“ z nr. fabrycznym 89759. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w wymienionym posterunku.

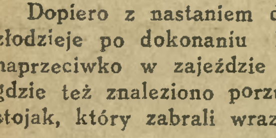
— **Przybłąkał się gołąb pocztowy.** W ubiegłą środę, przybłąkał się do p. Władysława Harle, zamieszkałego przy ul. Gajowej 46, gołąb pocztowy, zaopatrzony w pierścień z liczbami 31-172. 30. VIII. i godłem państwowem. Właściciel gołębia zechce się zgłosić po jego odbior u wyżej wymienionego.

— **Zderzenie samochodu z powózką.** W ub. czwartek, na Starym Rynku u wylotu ulic Jana Kazimierza i Kościelnej, zderzył się samochód osobowy PZ. 46781 — z jednokonną powózką, przyczem tak samochod, jak i powózka zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— **Na gorącym uczynku.** W nocy 12 bm., ujęto w ogrodzie Patzera jakiegoś osobnika, który usiłował włamać się do stojącego tam i zamieszkałego wagonu, własność cyrku p. Dworskiego. Osobnika odprowadzono do komisarjatu, gdzie stwierdzono jego nazwisko, a następnie odstawiono do więzienia.

— **Nawet w tych ubikacjach kradną.** Do ustępu p. Jana Izbanera, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 37, zakradł się jakiś nieznany złodziej i skradł kilka rur ołowianych.

— **Ujęto:** „tylko“ 28 kobiet za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-obyczajowym i 1 osobę za kradzież.



DZIAŁ SPORTOWY

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej.

Warszawa, 21. 2. (PAT.) W sobotę i niedzielę na torze łyżwiarskim Polonji odbyły się **zawody o mistrzostwo łyżwiarskie Polski w jeździe szybkiej.** Mistrzostwo Polski ponownie zdobył **Kalbarczyk, który wygrał wszystkie biegi z wyjątkiem biegu na 1500 m.** W zawodach pań zwyciężyła Nehringowa. Sensacją dnia było zwycięstwo w biegu na 1500 m Michalaka.

Zakopane, 21. 2. (PAT.) W Zakopanem rozegrane zostały **zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej** pań, panów i parami przy dużym udziale zawodniczek i zawodników. W jeździe pań **mistrzostwo Polski zdobyła pani Popowicz (Śląskie Tow. Łyżw.)** w jeździe panów mistrzostwo utrzymał Iwasiewicz (Warszawskie Tow. Łyżw.) w jeździe parami bezapelacyjne zwycięstwo odniosła poraz siódmy z rzędu para ze Lwowa Bilerówna-Kowalski.

Śląsk niemiecki zwycięża Polaków w hokeju.

Katowice, 21. 2. (PAT.) W Zabrzu na Śląsku Opolskim rozegrany został rewanżowy mecz hokejowy między reprezentantami obu Śląsków. Zawody zakończyły się niezasłużonem zwycięstwem Śląska niemieckiego 2:1 (0:0 1:1 1:0).

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Socjaliści pomstują na niskie ceny w rolnictwie.

Dawniej wymyślali na ceny wysokie.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli odbył się w Warszawie pierwszy ogólnokrajowy zjazd socjalistycznych związków małorolnych. Przewodniczył poseł Świątkowski, obecnych było 200 delegatów, reprezentujących około 75 powiatów b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Delegaci w ostrych słowach piętnowali działalność rządu, który doprowadził do tego, że wysokość podatków wynosi prawie tyle, ile dochód z gospodarstwa, cena krowy równa się cenie jednej pary butów a paczka zapałek równa się cenie trzech jaj kurzych. Zjazd powziął cały szereg rezolucyj oraz przeprowadził wybory.

Stanowisko zjazdu, jeżeli chodzi o politykę cen, jest pewnego rodzaju rewelacją. Wiadomo przecież, że socjaliści na zebraniach robotniczych domagali się zawsze cen najniższych. Widocznie więc i u nich lekcja, jaką nam daje przesilenie, nie poszła na marne.

„Elektryczna“ wojna Piotrkowa trwa.

Piotrków, 21. 2. (PAT.) Dziś przy udziale około 3,000 osób odbyło się **zebranie konsumentów prądu elektrycznego,** na którem prezydent miasta Piotrkowa Jabłoński solidaryzował się w imieniu magistratu w akcji ludności. Zebrani uchwalili w dalszym ciągu bojkotować światło elektryczne, a następnie zwrócili się z **memorjałem do urzędu wojewódzkiego** o nieudzielenie towarzystwu belgijskiemu koncesji na eksploatację w Piotrkowie i sąsiednich powiatach elektrowni. Do dyrekcji elektrowni zgłosiło prośbę o zdjęcie liczników 4.000 konsumentów.

Piękna uroczystość kościelna w Toruniu.

Toruń, 21. 2 .(PAT.) W dniu dzisiejszym w parafji Najśw. Marji Panny w Toruniu odbyła się **introdukcja nowego proboszcza ks. Pączka.** O godz. 10 ks. prob. Pączek odprowadzony został w procesji z plebanji do kościoła Najśw. Marji Panny, gdzie ks. dziekan Kozłowski jako komisarz biskupi dokonał aktu wprowadzenia nowego proboszcza. Po sumie kazanie wygłosił ks. prof. Zaremba na temat „Społeczeństwo i kapłaństwo“, poczem nowy proboszcz odprowadzony został w procesji na plebanję.

Kiepura zaręczył się z wdowa po szwajcarskim dyplomacie!

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 22. 2. Bawiący w Berlinie słynny śpiewak polski Jan Kiepura, który zaangażowany został do nowego filmu dźwiękowego **zaręczył się przed kilku dniami z wdową po wysokim szwajcarskim dyplomacie.**

Zaręczyny odbyły się potajemnie tak, że **nazwisko narzeczonej utrzymywane jest w dalszym ciągu w tajemnicy.** Kiepura uzasadnia to pochodzeniem swej narzeczonej, przyczem należy dodać, że istotnie nie jest to żaden tryk reklamowy gwiazdy scenicznej, lecz **fakt ustalony przez dochodzenia reporterów.** AR.

O braterstwo miast słowiańskich.

Kraków, 21. 2. (PAT). Dziś w sali ratusza pod przewodnictwem prezydenta miasta Beliny-Prażmowskiego obradowała **komisja porozumienia miast słowiańskich,** utworzona w r. 1929 w celu zbliżenia współpracy miast państw słowiańskich. Oprócz przedstawicieli **miast czechosłowackich** wzięli udział w posiedzeniu prezydent miasta Poznania **Ratajski,** wiceprezydent miasta Warszawy **dr. Głębowski,** prezydent m. Grudziądza **Włodek** i in.

Trzydzieści lat zasługi scenicznej.

Toruń, 21. 2. (PAT). W dniu wczorajszym artysta Teatru Miejskiego w Toruniu p. **Józef Cornobis obchodził 30-letni jubileusz** swej pracy scenicznej. W związku z tem odbyła się uroczysta premjera sztuki A. Fredry „Dożywocie“, w czasie której publiczność zgotowała zasłużonemu jubilatowi **gorącą owację.**

Śmiertelny mecz bokserski.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą **o śmierci boksera na ringu.** Mianowicie podczas walki o mistrzostwo okręgu lwowskiego **zasłabł przedstawiciel Pogoni Godlewski.** Publiczność żądała przerwania walki, sprzeciwił się temu jednak sędzia. W trzeciej rundzie Godlewski został znokautowany i zemdlał. W szpitalu **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Stan pogody.

Ponad ziemie polskie napłynęło w ciągu nocy ciepłe powietrze morskie, przynosząc zwyżkę temperatury. Przelotnie pada śnieg i deszcz.

Ocieplenie, według zapowiedzi na meteorologów, nie potrwa długo. Ustali się pogoda słoneczna z umiarkowanym mrozem.

Silna burza na Bałtyku.

Na Bałtyku i w Gdyni panuje od soboty silna burza. Wiatr „nord“ i „nord-west“ o sile do 9 stopni w porywach zerwał połączenia telefoniczne między innemi z Helem.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro w dalszym ciągu **„Znak Zorry“** z Fairbanksem Douglasem oraz morski film sensacyjny.

KRISTAL daje dziś po raz ostatni film o fenomenalnym udźwiękowieniu, oryginalnych piosenkach paryskich i emocjonujących scenach walk tłumów p. t. **„Obława w Paryżu“** z Albertem Prejéan i Annabelą wspaniale odtwarzających główne postacie tego ciekawego niezmiernie obrazu. Nadprogram tygodnik również interesujący.

MARYSIEŃKA kończy dziś wyświetlanie progr. z dwu pięknych obrazów: dźwiękowiec pt. **„Biały Szatan“** z nieporównanym Mozżuchinem w roli czerkiesa i niemy ale wielce sensacyjny film p. t. **„Rozpętane żywioły“** z Vilmą Banky i Garry Cooper w początkach swej karjery filmowej.

NOWOŚCI dało na swój ekran najnowszy niezwykle emocjonujący dramat dźwiękowy pt. **„Narzeczone“** o treści aktualnej. Świetnie wykonany film, ma mistrzowską oprawę, dekoracyjną i bardzo bogatą wystawę. W rolach gł. wybitne siły Joan Grawford, Anita Page i inni. Program uzupełniają wesoła komedja oraz najświeższy „Tygodnik Metro“.

REWJA wyświetla po raz ostatni piękny przebojowy program składający się z dwóch filmów najnowszej produkcji pt. **„Po wyroku“** w roli gł. William Powel oraz **„Zaklęty krąg“,** w roli gł. Ryszard Dix. Na scenie rewja, wykonana przez lub. publiczności znakomitego artysty scen warszawskich Bolcia Kamińskiego z udziałem p. Leonowicz, Wiery Rin i Zdzisława Suwalskiego. Ceny miejsc zniżone: parter 90 gr, rezerwowe 1,20 zł, fotele 1,50 zł, loże 1,80 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 23 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 11,45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10: Płyty gramofon. 13,40—14,20: Pogadanki roln. i muz. 15,15: Chwilka lotn. 15,50: Progr. dla dzieci młodszych. 16,20: „O mgławicach“ (Wilno). 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: Upadek ludnościowy Niemiec. 17,35: Koncert popołudniowy. 19,15: Książka rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljeton pt. „O. R. P. Wilk w Gdyni“. 20,15: Koncert popularny. 21,55: Skrzynka pocztowa techniczna i korespondencja. 22,10: Koncert solisty z Krakowa. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Budapeszt. 18,30: „Tristan i Izolda“ opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej. **Monachjum.** 19,35: „Arjadna na Naxos“ — opera Ryszarda Straussa pod dyr. kompozytora. Tr. z Teatru Narodowego. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny Filharmonji Osleńskiej. **Medjolan.** 20,45: „Paganini“ operetka Lehara. **Paryż.** 21,00: „La peur des coups“ i „Puisque je t'aime“ — słuchowiska. **Strasburg.** „Mireille“ — opera Gounoda.

Z ruchu towarzystw.

Związek kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej przyjmuje nadal na członków przedpoborowych, którzy będą później korzystać z ulg w służbie wojskowej. Wyjaśnień udziela prezes p. Ciepły, Chełmińska 3.

Sokół I. Posiedzenie zarządu w poniedziałek, 22. bm. o godz. 20 u drh. Żółkiewicza.

Parafjalna Akcja Katolicka par. św. Trójcy. Zebranie w dniu 22. bm. o godz. 18 w Ognisku parafjalnem.

Bydg. K. S. Głuchoniemych. Roczne walne zebranie dnia 28. bm. o godz. 15 w szkole powszechnej przy ul. Kordeckiego.

Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Wincentego a Paulo. Pogrzeb długoletniego i zasłużonego członka śp. Tomasza Kufel odbędzie się w środę, 24. bm. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego.

Zebranie Koła śpiewu piekarzy polskich odbędzie się we wtorek, 23. bm. o godz. 18 w lokalu „Pod Lwem“.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie plenarne dnia 22. bm. o godz. 19.30 w lokalu Luckwalda ul. Marsz. Focha. Posiedzenie zarządu o godz. 19.

„HALKA“. Lekcja śpiewu w poniedziałek w lokalu ćwiczeń „Pod Lwem“, dla członków nieczynnych w tym samym dniu o godz. 21 w tym samym lokalu.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu we wtorek, 23. bm. o godz. 19

Sokół IV. Bielawy. Członkowie, którzy posiadają książki z bibljoteki gniazda, lub inne niepotrzebne, uprasza się, je w najkrótszym czasie oddać na ręce bibljotekarza Komeduły Franciszka, na ćwiczeniach w sali Rzeźni Miejskiej we wtorki, środy i piątki.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. grupa Bydgoszcz. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 19 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. Uprasza się zabrać legitymacje. O ile nie stawi się dostateczna ilość członków, odbędzie się zebranie pół godziny później, którego uchwały będą prawomocne.

Tow. ośw. „Lech“. Dnia 22. bm. o godz. 20 zebranie w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Odczyt p. Łobody.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,86—8,87
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie	173,48
franki francuskie	35 01
marki niemieckie	209,55
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austrjackie	—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 2. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	23,00— 23,50
Pszenica	23,50— 24.00
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	23.25— 24.25
Owies nowy	20,25— 20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,50— 36.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50— 38.50
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	13,75— 14 75
Otręby pszenne (grube)	14,75— 15,75
Rzepak	32.00— 33,00
Gorczyca	32,00— 39,00
Wyka latowa	22.00— 24,00
Peluszka	21,00— 23,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00
Seradela	25,00— 28,00
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
Koniczyna biała	28[illegible],00—400,00
Koniczyna szwedzka	125 00—145,00
Koniczyna żółta odłuszczona	125,00—145,00
Przelot	260,00—300,00
Tymoteusz	40.00— 55,00
Rajgras angielski	45,00—050,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 22 lutego 1932.
Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000 00	037.25
4-proc. poż. inwest.	000,00	089 25
5-proc. poż. konw.	045 25	040.00
6-proc. poż. dol.	000,00	056,75
4% poż. prem. dol.	000,00	048,00
7-proc. poż. stabil.	057,50	055,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—098.00
Bank Powsz. Kredyt.	000,00—100.00
Lilpop	000,00—015,00

Tendencja utrzymana.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 lutego 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39½% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 75½% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 12,75— O

Tendencja spokojna.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **marzec 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **marzec 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1932.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **marzec 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **marzec 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1932.

podpis: ....

†

W niedzielę, dnia 21 lutego 1932 r. o godz. 4 rano zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany i dobry ojciec, teść i dziadek ś. p.

Tomasz Kufel

w 65 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 4.15 z domu żałoby przy ulicy Poniatowskiego 24 na cmentarz parafjalny Bielawki.

(3407

†

W sobotę rano zmarł ś. p.

Georg Manzek

właściciel apteki w Łabiszynie

w 62 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24-go b. m. o godzinie 3-ej po południu w Łabiszynie. (3430

Unieważniam
zgubiony weksel na 50,— na nazw. Tekla Kraikówna, ost. żyrant Nalazek i Powalisz. Płatny 16. II. 32 u Piotra Nowaka, Długa 70. (2097

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownym p. p. Inspektorom Szkolnym, Szanownemu Nauczycielstwu, również Delegacji Gminy Konstantynowo, Bractwu Różańca: Matek i Ojców i wszystkim Znajomym za oddaną ostatnią przysługę najukochańszemu mężowi, najdroższemu ojcu ś. p.

Stanisławowi Birzyńskiemu składa

najserdeczniejsze podziękowanie

2077) **Żona z dziećmi i rodziną.**

Kupiec
inwalida z branży kolon. i delikatesów w średnim wieku, bardzo obrotowy, posiadający koncesję, umieści koncesję w większym interesie w którym uzyska posadę kierowniczą, gdzie brak męskiej pomocy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Solidny kupiec". (3363

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmnje się do godziny 9.

POLECENIA

Wnioski
prośby, odwołania, zażalenia i wszelkie umowy załatwia W. Kapturkiewicz, Marsz Focha 17. (584

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" 3-go Maja 12. Wykonuje reperacje. Hurt. (3066

Materace (1992
pełnowyściełane w modnych deseniach oraz szpirale silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Węgiel (2156
drzewo wagonowo korzystnie dostarcza pełnomocnik Błachowski, Toruń, Sukiennicza 4, tel. 274.

Baczność!
Uchodźca z Pius Wschodnich, murarz z własnem rusztowaniem, wykonuje wszelkie prace murarskie po najniższych cenach Zgłoszenie do filji Dzien. Bydg. pod „Mazur". (3293

Strzygę
owce po 15 groszy za sztukę z wolną podróżą, utrzymaniem. Pracę wykonuje się dobrze, szybko. Zgł. Stankiewicz, Jeżewo, pow. Swiecie. 3425

Ładuję
akumulatory, fachowa obsługa. Długa 84. (3414

SPRZEDAŻE

Majątek
340 mórg pierwszej klasy pod Gnieznem sprzedam lub zamienię na mniejsze gospodarstwo. cena 130.000 Zgłosz. Kierejewski, Mogilno. (3426

Gospodarstwo
62 mórg dobrej ziemi w jednym planie, b. dobre budynki, pełny żywy, martwy inwent., blisko Bydgoszczy tanio na sprzedaż lub na zamianę willi lub domu, ewtl. przy dopłacie. Zgłosz. Dziennik Bydg. pod „K. Ż." (3380

Skład
krótkich towarów w Bydgoszczy z ładnem mieszkaniem, niedrogo odstąpię. Wiadomość w składzie sprzętów kuchennych Sniadeckich 47. 3299

Gdynia
Sprzedam piętrowy dom dochodowy wpłata 6000 zł Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. 2085

Dom (2084
6 mórg roli, cena 7.500, wpłata 1000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52.

60 mórg
przedmieście, inwentarz komplet, cena 15.000 sprzeda Sokołowski Sniadeckich 52. 2086

Korzystnie (3402
oddam bezkonkurencyjne przedsiębiorstwo handlowe. Kulczak, Brzozowa 5.

Sypialkę
surową tanio sprzedam. Stolarnia, Kołłątaja 6, podwórze. (3404

Sprzedam
tanio pasy skórzane napędowe oraz zegar dla stróża i pompę (Kreiselpumpe). Oferty pod „N. 3382" do administracji.

Książki (3427
(Medizinische Bücher für Heilkunde) na sprzedaż. Wodtke, Gdańska 76.

Radjoaparat
kompletny, najnowszej konstrukcji, 5 lampkowy na sprzedaż. Ul. Sniadeckich 61, part. pr. (3378

2 bufety
(tombanki) z 3 m. płytą marmurową i jedną wagę sprzeda Grunwaldzka 27, m. 2. (3397

Wóz
roboczy jednokonny kupię. Fordońska 90. (3421

KUPNA

Posiadłość
ziemską 100-150 mórg kupię. Pożądane nieco lasu, łąki i wody, oraz grunt pod koniczynę, dobre zabudowania z ogrodem, niedaleko kolei i szosy i w pobliżu miasta powiatowego. W razie braku własnego lasu kontentowałbym się bliskością lasu wogóle. Objąć mogę natychmiast lub później. Of. pod „N. N." do Dzien Bydg. (3279

Kupię
samochód $1\frac{1}{2}$ ton. używany, lub osobowy zdatny do przeróbki. Badziąg Dalwin, pow. Tczew, poczta Rukosin. (3429

Regał (3211
z szufladami kupię. Janeczek, Grunwaldzka 33.

Półki
szklane do okna wystawowego kupi Mroczyński, Gdańska 34, tel. 1930.(3428

Dzielny
piekarz cukiernik potrzebny zaraz. Kosicki, Nakło. (3423

Dziewczyna (3418
potrzebna do posług. Grzegorzewski, Stary Rynek.

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

NAUKA

Kurs
handlowy 5-cio miesięczny na Praktycznych Kursach Handlowych w/m Chrobrego 15 rozpoczyna się 1-go marca. Zapisy codziennie 12—1 i 4—5.(2683

POSADY WOLNE

Potrzebna
wykończarka do czapek. Zgłoszenia „Oszczędność" Długa 60. 2082

Uczeń
piekarski potrzebny, który ma chęć wyuczyć się lub douczyć piekarstwa. Sw. Trójcy 17. (3410

Potrzebna (3368
pielęgniarka od 15. 3. 32 r. do 5 miesięcznego dziecka z podaniem pensji. Maj. Rowienica, poczta Drzycim, pow. Świecie.

Dam
stałą posadę biurową urzędniczce natychmiast za pożyczenie około 1.000 zł. Oferty „Nowy Kurjer" Poznań. (3387

Do
mego interesu kolonjalno restauracyjnego poszukuję ucznia. Pisemne zgłoszenia z życiorys. tylko zamiejscowych Kaz Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. 3409

Poszukuję
kilka niewiast do sprzedaży nabiału na targach z małą kaucją. Zgł. Garbary 16, mieszkanie 3, 3—5. (3405

Służąca (3416
zaraz lub 1. III. potrzebna. Skręta, Jezuicka 16.

Kobieta
do uprzątania potrzebna. Cieszkowskiego 20, parter. (2080

Biuralistka
potrzebna. Dz. Bydg. pod „Kaucja Z." (3401

Szofer
potrzebny. Dz. Bydg. pod „Dynamo". (3400

Pokojówkę
na majątek poszukuje się. Gimnazjalna 6, m. 3. (2088

Służąca
potrzebna. Dworcowa 40, m. 4, godz. 4—6. (2087

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
kowal szuka posady. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „250 B". 2081

Młode
dziewcze szuka posady do wszelkich prac domowych także pozamiejscowo. Of. pod „123" filja Dz. Bydg. (2083

Dziewczę
18 lat, szuka posady do dzieci lub pracy domowej. Oferty do filji pod „H. K." (3422

DZIERŻAWY

Średni
skład, mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Zgł. Strzelnica, Chodzież. (2975

Śpichlerz
zbożowy w centrum położony do wynajęcia. Pomorska 3, m. 7. (2096

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią poszukuję za czynszem miesięczn. Do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik II". 3420

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie i skład na dwa lub jeden pokój. Adr. w Dzien.(2093

Elegancki
pusty pokój z kuchnią dla samotnej osoby do wynajęcia, którąby mogła ewentualnie gotować dla samotnika. Oferty do filji Dzien. „Natychmiast".(2100

Komfortowe
4 pokoje, zwrot remontu oddam. Wskaże Dzien. Bydg. (3411

Mieszkania
za czynszem. Pomorska 21 parter. 2092

Mieszkanie
5 pokoi odremontowane zaraz do wynajęcia. Libelta 10, gospodarz. (2098

5—6 pokoi
na I ptr. przy ul. Dr. E. Warmińskiego (tuż przy Dworcowej) na mieszkanie lub biura zaraz do wynajęcia. Zgł. piśm. skierować pod „50" filja Dz. Bydg. (2099

2 pokoje
kuchnia, skład kolonj. z mieszkaniem. Matejki 4, parter lewo. (3413

3 pokoje (3262
z kuchnią wraz z meblami, słoneczne, bardzo wygodne, sprzedam bardzo tanio zaraz. Dolina 4, m. 4.

Mieszkanie (2089
7 pokoi z przynal., parter wynajmie zaraz gospodarz Cieszkowskiego 4, m. 5.

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Gospodarz. Podgórna 8. (3408

POKOJE

Ładny
pokój nieumeblow. poszukuję. Oferty pod „Wygodny" do ekspedycji.(3283

Pokoju (2076
umebl., niekręp., bez obowiązkn zameldowania poszukuje pan (w przejeździe). Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod. „M. M. 400".

Pokój
panu. Chwytowo 11, podwórze I. (3403

Pokój (2075
20 zł. mies. Toruńska 108.

Pokój
umebl. dla małżeństwa do wynajęcia. Plac Piastowski 7, m. 3. (2078

Pokój (3417
słoneczny, umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Zacisze 3, m. 5.

Pokój (3412
umebl. Przyrzecze 14.

Ładny (2095
pokój. 3 Maja 9, m. 3.

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Hetmańska 24. (2094

Komfortowy
1 lub dwa pokoje, telefon, utrzymanie, bez. Kordeckiego 18, m. 4. (3415

Pokój
umeblowany, frontowy, telefon. Cieszkowskiego 4, mieszk. 5. 2091

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

RÓŻNE

Nowootwarta
kawiarnia jadłodajnia Dworcowa 84 poleca swe smaczne i syte obiady po zniżonej cenie 0,90 zł, oraz wszelkie inne potrawy po bardzo przystępnej cenie. W abonamencie 10 proc. zniżki. (2090

Wspólnika
handlarza bydła z kapitałem 2—3 tys. zł poszukuję. Łask. zgłoszenia pod „Fachowiec" do filji Dzien. Bydg. 2079

Chłopczyka
8 tygodni odda na własne rodzina urzędnicza. Of. „Niechrzczony" Dzien. Bydg. (3406

POŻYCZKI

10.000
na I hipotekę poszukuję. Zgłoszenia do Dzien. pod „15 %". 3396

MATRYMONJALNE

Poszukuje
dla mego brata, Wielkopolanina, wdowca lat średnich, przystojnego, stałego i dobrego charakteru, właściciela warsztatu i składu rzeźnickiego, panny (z posagiem) w celu matrymonjalnym. Poważne i szczegółowe oferty z fotografją, którą się zwróci do Dzien. Bydg. pod „Zadowolenie" (3367

Panna
lat 32, posiadająca wyprawę i gotówkę pozna w celu matrymonjalnym wojskowego zawodowego. Tylko poważne oferty do Dz. Bydg. pod „Zawodowy". (3384

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy